ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 232 A Rok XIV
WARSZAWA
PIĄTEK 11 SIERPNIA 1939 R.
Cena 10 Gr.

WYWCZASY KRÓLEWSKIE



Król Jerzy VI wraz z królową Elżbietą i córkami bawi na wywczasach w zamku Balmoral w Szkocji.
Na zdjęciu rodzina królewska w otoczeniu harcerzy szkockich na zawodach piłkarskich w Balmoral

„NARODY MAJĄ SWOJE MISJE, LUDZIE RZĄDZĄCY MUSZĄ ROZUMIEĆ MISJĘ NARODU POD KARĄ STRASZLIWEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI".

St. Żeromski

75 proc. budżetu Słowacji
Na budowę dróg strategicznych
budowanych dla armii niemieckiej

BRATISŁAWA, 10. 8. (Od specjalnego wysłannika „ABC"). Jak już telefonowałem niemieckie władze w Słowacji nakazały słowackiemu rządowi poszerzenie wszelkich dróg wylotowych w całej Słowacji, a szczególnie na pograniczu polsko - słowackim. Prace te według zarządzeń niemieckich mają być ukończone na dzień 15 sierpnia b. r. Pod naciskiem rządu niemieckiego przystąpiono w Słowacji do gorączkowej pracy przy poszerzeniu dróg.

Na cele te wydano trzy czwarte całego budżetu Słowacji oraz wpływy z wewnętrznej pożyczki. Mimo gorączkowego tempa prac, jak można sądzić z obecnego stanu dróg, prace te nie zostaną na czas ukończone. Północna Słowacja jest nadal rozkopana, a przy robotach drogowych zatrudnionych jest wielu robotników słowackich i niemieckich oraz zwiększające się z dnia na dzień oddziały wojska.

KOSZTEM NIE ZŻĘTEGO ZBOŻA

Początkowo robotnicy słowaccy zwabieni wysoką dość stawką za pracę przy poszerzaniu dróg, **porzucili swe prace przy żniwach poświęcając czas pracy na robotach drogowych. Wskutek tego jeszcze dotychczas na polach słowackich stoi nie zżęte, wypalone przez słońce zboże.** Przestraszeni tym stanem gospodarze poczęli masowo porzucać pracę przy drogach, powracając do żniw, co spowodowało osłabnięcie tempa melioracji drogowych. Podniesiono więc wysokość wynagrodzenia dziennego dla robotników zatrudnionych przy pracach drogowych, aby w ten sposób za wszelką cenę ukończyć inwestycje drogowe na czas.

POD NADZOREM GESTAPO

Cele inwestycyj drogowych są dla ludności słowackiej zupełnie jasne. Przez poszerzenie i umocnienie dróg, **Niemcy przygotowują się do błyskawicznej okupacji Słowacji.** Mimo tak jasnego celu zaprzedany Niemcom rząd Słowacji wykonuje nakazane prace bez słowa protestu, szykując ciężką dolę swemu narodowi. **Nad pracami drogowymi w Słowacji czuwa wzmocniona ostatnio przez nowe zastępy agentów** Gestapo, oraz minister pełnomocny dla spraw niemieckich, cichy wielkorządca Słowacji, min. Karmasin.

BEZNADZIEJNE POŁOŻENIE FINANSOWE

Wskutek prowadzonych na rozkaz Rzeszy prac drogowych, **rząd słowacki znalazł się w beznadziejnej sytuacji finansowej, którą pogarsza jeszcze konieczność udzielania zasiłków pieniężnych powracającym z Rzeszy robotnikom słowackim. Robotnicy ci mimo zapewnień niemieckich nie otrzymywali za swą ciężką pracę w Rzeszy żadnego wynagrodzenia, nie przesłano także żadnych zasiłków ich rodzinom pozostałym w Słowacji.** Dla stłumienia silnej agitacji antyniemieckiej rozgoryczonych robotników słowackich, rząd zmuszony był przeznaczyć na zasiłki doraźne dla nich 20 miln. koron słowackich.

Oto obraz Słowacji po 5-miesięcznej niepodległości pod auspicjami Berlina.

Atak na Węgry i Jugosławię
Hitler jedzie do Budapesztu
Premier Cwetkowicz — do Rzymu

BUDAPESZT, 10. 8. (Tel. własny). Mimo oficjalnych zapewnień że wizyta hr. Csaky na zamku Fuszl koło Salzburga miała charakter prywatny, w tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że między min. Ribbentropem i min. Csakym odbyły się doniosłe rozmowy polityczne.

Niemcy, gromadzące swe wojska na Morawach i w Słowacji, czynią to nie tylko w celu okrążenia od południa Polski, lecz również szykują się w ten sposób do marszu na Rumunię. Dla urzeczywistnienia jednak tego drugiego celu potrzebna im jest zgoda Budapesztu na przemarsz wojsk niemieckich przez Węgry.

HITLER W BUDAPESZCIE

Podobno w wyniku rozmowy hr. Csaky z min. Ribbentropem, kanclerz Hitler został zaproszony do przyjazdu do stolicy Węgier. Wizyta Hitlera w Budapeszcie nastąpiłaby jeszcze w końcu bież. miesiąca. Oficjalnie odwiedziny Hitlera miałyby charakter czysto kurtuazyjny, jako rewizyta reg. Horthy'ego w Berlinie. Kanclerz Rzeszy ma być podejmowany ze specjalną okazałością. Nie ulega jednak wątpliwości, że Hitler wykorzysta spotkanie z Horthym w celu ostatecznego przekonania go o konieczności pójścia na rękę żądaniom niemieckim.

W najbliższych dniach mają być wysłani do Budapesztu liczni agenci Gestapo w celu „przygotowania" wizyty kanclerza Hitlera w stolicy Węgier.

APETYTY NIEMIECKIE NA KOLEJ TRIEST — WIEDEŃ

BIAŁOGRÓD, 10. 8. (Tel. własny). Duże zaniepokojenie wywołują w Jugosławii sugestie mocarstw osi co do linii kolejowej Wiedeń - Triest, przechodzącej na odcinku ok. 30 km. przez terytorium Jugosławii, a posiadającej wielkie znaczenie strategiczne.

Włochy i Niemcy chcą sobie już teraz zapewnić „życzliwą neutralność" Jugosławii, która miałaby polegać na tym, iż w razie wybuchu wojny linia ta mogłaby być swobodnie używana dla przewozu wojsk i materiału wojennego. Oczywiście Jugosławia, której stosunek do osi znacznie ochłódł w ostatnich dwóch miesiącach, pragnęłaby zachować prawdziwą neutralność i dlatego nie może się zgodzić na tego rodzaju koncesje.

JUGOSŁAWIA BRONI NEUTRALNOŚCI

Wprawdzie początkowe przypuszczenia, iż Jugosławia zwiąże się ściśle z frontem pokoju były, jak się zdaje przedwczesne, to jednak nie ulega wątpliwości, że gotowa jest ona przeciwstawić się zbrojnie każdej próbie naruszenia granic.

W dniu jutrzejszym udać się ma do Rzymu prem. Cwetkowicz,

Przypuszczają tu, że naczelnym tematem rozmów będzie sprawa neutralności Jugosławii. W imieniu rządu jugosłowiańskiego prem. Cwetkowicz oświadczy, że Jugosławia chce zachować prawdziwą neutralność w razie wojny i nie może się zgodzić na żadne żądania, neutralność tę naruszające.

Wiadomość o wizycie Hitlera w Budapeszcie nie została jeszcze potwierdzona ze strony urzędowej. Nie zmienia to jednak niewątpliwego faktu, iż Rzesza usiłuje zmusić Węgry do zgody na przemarsz wojsk niemieckich na Polskę i Rumunię.

Prasa międzynarodowa podaje informacje o ataku sercowym Mussoliniego. Wiadomość tę trzeba traktować z dużą ostrożnością, gdyż choroba i ewentualna śmierć Mussoliniego leży w interesie różnych czynników, mających duże wpływy w zakresie szerzenia informacyj. Tym niemniej wiadomość ta może być prawdziwa, gdyż jak wiadomo nawet ludzie najzdrowsi chorują i umierają.

Niezależnie od prawdziwości tych informacyj przypominają one nam zagadnienie bardzo ważne, mianowice rolę Duce w ruchu faszystowskim i problem, który powstanie o ile jego zabraknie. W dzisiejszym okresie gdy faszyzm włoski przeżywa okres, w którym ma szereg trudności do zwalczenia, śmierć Mussoliniego byłaby wydarzeniem ogromnej wagi i mogłaby w sposób bardzo poważny odbić się na dalszych losach faszyzmu. Konsekwencje tego faktu mogłyby być w pewnych okolicznościach bardzo niepomyślne.

We Włoszech rozmiar konsekwencji, jaką by pociągnęła za sobą śmierć dyktatora zmniejsza istnienie dynastii królewskiej. Te konsekwencje jednak byłyby dalej idące w tych krajach, gdzie dynastii brak. Tak więc ustrój dyktatorski, jest o wiele bardziej kruchy, niż by na to wskazywał. Opiera się na zdrowiu i życiu jednego śmiertelnego człowieka.

Zagadka dla letników

O czym żaden letnik zapomnieć nie powinien?

Podać do kantoru „ABC" Marszałkowska 74 lub telefonicznie 9.09-93 ZMIANĘ SWEGO ADRESU.

Strajki włoskie
w Ruhrze i na Śląsku niemieckim

RYGA, 10. 8. (tel. wł.). — Sowiecka agencja Tass komunikuje o wzroście niezadowolenia wśród górników basenu Ruhry i Saary oraz niemieckiego Górnego Śląska. Niezadowolenie to wywołane jest systematycznym brakiem żywności i złymi warunkami mieszkaniowymi. Górnicy mają już od dłuższego czasu stosować strajk włoski, który wywołał zmniejszenie się produkcji węgla we wszystkich trzech zagłębiach węglowych. Goering zarządził przeprowadzenie śledztwa.

Wiadomość ta, jako pochodząca ze źródeł sowieckich musi być traktowana z dużą ostrożnością. Nie jest jednak rzeczą wykluczoną, że może zawiera pewną część prawdy.

Agent niemiecki na ambonie
Antypolska propaganda księdza słowackiego

SKALISTE, 10. 8. (Tel. wł.). Wielkie wzburzenie wywołuje wśród ludności pogranicza w okolicy Czadcy stanowisko proboszcza parafii Skaliste po stronie Słowacji. Jak wiadomo w okolicy Skalistego granica przechodzi w ten sposób, że miejscowość Skaliste pozostaje po stronie polskiej, kościół zaś do tej miejscowości należący po stronie Słowacji. Ludność więc polska zmuszona jest przechodzić do kościoła na stronę słowacką.

Korzystając z opieki wrogich Polsce czynników po stronie słowackiej, proboszcz parafii Skaliste używa od dłuższego czasu ambony dla kłamliwej agitacji politycznej. M. in. proboszcz ten oświadczył ostatnio w czasie politycznego kazania, że przeprowadzone po stronie polskiej szczepienia (przeciwko durowi brzusznemu przyp. redakcji) mają na celu wyjałowienie Słowaków przez zaszczepienie im cholery.

Fakt ten nie wymaga komentarzy.

Rozstrzelanie szpiega

Pracownik fizyczny jednego z oddziałów wojskowych w Krakowie, Mieczysław Kot został skazany przez wojskowy sąd okręgowy w Krakowie na karę śmierci za zdradę tajemnic na rzecz jednego z państw ościennych. Wyrok wykonano w dniu 9 sierpnia 1939 roku.

Zamiast Mussoliniego — Ciano
spotka się z Hitlerem

RZYM, 10. 8. (PAT). Agencja Stefani donosi, że włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano przybędzie w piątek rano do Monachium, skąd uda się do Salzburga, gdzie oczekiwany jest we wczesnych godzinach popołudniowych.

Min. Ciano zatrzyma się w zamku Oesterreicherhof, a rozmowy odbędą się w zamku Fuschl.

Od środy wieczór w Salzburgu przebywa również kanclerz Hitler, który był obecny na pierwszych widowiskach muzycznych, urządzonych w ramach festivalu.

Wskazywałoby to, iż wiadomości o chorobie Mussoliniego są prawdziwe, atak zaś sercowy w wieku lat 56 przedstawia duże niebezpieczeństwo, z drugiej jednak strony doskonałe zdrowie, jakim cieszył się dotychczas dyktator Włoch nakazuje przyjmować nam tego rodzaju pogłoski z dużą ostrożnością. Być może, że rozmowy min. Ciano z Hitlerem mają tylko przygotować spotkanie dwóch dyktatorów.

Pokój czy wojna?
Plan ofensywy dyplomatycznej Anglii
Londyn poważnie ocenia sytuację w Gdańsku

LONDYN, 10. 8. W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, iż opinia, jakoby w Gdańsku nastąpiło odprężenie, a nawet powstała możliwość rokowań między Senatem Wolnego Miasta a rządem polskim, była stanowczo przedwczesna. **Zdaniem tutejszych kół politycznych sytuacja w Gdańsku nadal jest naprężona i stale grozi powikłaniami.**

W dalszym ciągu nie uległo zmianie stanowisko Rzeszy, która wciąż pod słowem „pokój" rozumie jednostronne dyktowanie całemu światu żądań. Liczą się tu **że nacisk Berlina na Gdańsk będzie trwał nadal i jeśli nie zostanie on zahamowany, to może przerodzić się w wojnę.** Na zachodzie nie ma żadnych wątpliwości co do tego, iż agresorem w sprawie Gdańska są Niemcy. Jednocześnie jednak panuje tu przekonanie, że Polska nie powtórzy błędu czeskiego, polegającego na braku stanowczości i na ciągłych jednostronnych ustępstwach. **Mimo** spokoju i opanowania Polska tylko do pewnych granic może zachować cierpliwość.

Z zainteresowaniem oczekują tu dzisiejszych manifestacyj w Gdańsku i przemowy Foerstera, która została ułożona według instrukcyj kanclerza Hitlera. Być może, że z mowy tej będzie można wywnioskować, jaka będzie taktyka Niemiec w najbliższym czasie. **Według wiadomości z Berlina** próbna mobilizacja w Rzeszy ma być gotowa na dzień 15 sierpnia b. r.

Nagły powrót min. Halifaxa do Londynu i rozmowy, jakie odbył on z Wiliamem Strangiem, ambasadorem niemieckim Dircsenem oraz posłem rumuńskim Tilea, **wskazują, że Anglia nie ma zamiaru biernie oczekiwać na dalsze wystąpienia Niemiec, lecz podejmie ofenzywę dyplomatyczną. Plan angielski polega na tym, by zmusić Niemcy do jasnej decyzji: pokój czy wojna?**

Od 4 lat nie było tak niskich cen żyta

Przeciętne ceny żyta w sierpniu na giełdzie warszawskiej (w zł. za 100 kg.):

rok	1936 —	14,15
„	1937 —	24,50
„	1938 —	15,50
„	1939 —	12,80

Wypogodzenie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 11 b. m.

W całym kraju pogodnie o umiarkowanym zachmurzeniu. W dzielnicach południowych miejscami przelotne deszcze. Temperatura około 25 stopni. Słabe wiatry z północo-wschodu.

10 procent mniejszości w Rzeszy Niemieckiej

W Niemczech mieszka obecnie blisko 9 milionów mniejszości narodowych. W tym:

Czesi	7.000.000
Polacy	1.500.000
Słoweńcy i Chorwaci	150.000
Łużyczanie	130.000
Litwini	78.000
Duńczycy	12.000
Węgrzy	8.000
Słowacy	5.000
Fryzowie	4.000
Razem	8.887.000

SIERPIEŃ

11

PIĄTEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
4—14	19—9
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
—	16—1
Dł. dnia	Ubyło
14—55	1—50

Dziś: św. Zuzanny
Jutro: św. Klary

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.
NARODOWY: „Święty Gaj".
NOWY: Nieczynny.
POLSKI: Sztuka G. B. Shaw'a „Genewa".
LETNI: „Zgorszenie publiczne".
MAŁY: Nieczynny.
MAŁE QUI PRO QUO: Nieczynny.
KAMERALNY: Nieczynny.
MALICKIEJ: Nieczynny.
„8.15": Premiera operetki „Panna Wodna".
ATENEUM: Komedia „Szczęśliwe dni".
INSTYTUT REDUTY: O godz. 8 w. „Haneczka i duch"—A. Bunscha
TIP - TOP: W sobotę premiera rewii politycznej.

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD „Czardasz" i rewia.
ITALIA: „Żona lalka" i dodatki.
JURATA: nieczynne.
LOT: „W ogniu pościgów" i Prawdziwy przyjaciel".
KOMETA: „Pani i cowboy" i rewia
MARS: „Agentka H-21" i dodatki.
MIEJSKIE: „Życie we dwoje".
NAPOLEON: „Na spotkanie miłości".
OLZA: „Ślepy zaułek" i „Idziemy po szczęście".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dzisiejsze czasy".
PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: Nieczynne
PANORAMA II (Nowy Świat 27): Grecja i Groty podziemne w Eyzies.
PRAGA: „Variete" i „Panienka z poste restante".
PRASKIE OKO: Nieczynne.
ROMA: „Pieśniarz Zachodu".
SOKÓŁ: „Szef wywiadu i „Nie znają miłości".
STUDIO: nieczynne.
ŚWIAT: „Ludzie zza mgły" i „Z uśmiechem na ustach".

Teatr dla Centr. Okr. Przem.
powstaje w Lublinie

(jk). W Lublinie zostały ostatecznie zakończone wszelkie przygotowania do otwarcia teatru objazdowego COP-u. **Placówka ta nosić będzie nazwę „Teatr Lubelski COP".** Dyrektorem teatru zostaje dotychczasowy dyrektor Teatru Lubelsko-Wołyńskiego, p. Janusz Strachocki, który zresztą zatrzymuje nadal kierownictwo Teatru Wołyńskiego.

Wspólna dyrekcja tych pionierskich placówek krzewienia kultury tearalnej została umyślnie zatrzymana dla zagwarantowania wymiany poszczególnych zespołów, obsługujących również rejony wołyńsko - poleskie.

Teatr Lubelski COP-u obejmie swym zasięgiem następujące miejscowości: Lublin, Lubartów, Łuków, Dęblin, Irenę, Puławy, Pionki, Radom, Ostrowiec Świętokrzyski, Sandomierz, Tarnobrzeg, Stalową Wolę, Nisko, Janów Lubelski, Kraśnik, Chełm Lubelski, Hrubieszów, Siedlce, Radzyń, Włodawę, Tomaszów Lubelski i Krasnystaw.

Podstawami finansowymi placówki są: subwencje Zarządu Miejskiego w Lublinie w postaci świadczeń w naturze (sala światło i t. p.) i miesięcznej dotacji w wysokości 1000 zł., a dalej —subwencje z Funduszu Kultury Narodowej w wysokości 5000 zł. oraz spodziewane subwencje Ministerstwa W. R. i O. P. i M. S. Wojsk.

W najbliższym **sezonie** nowy teatr zamierza wystawić **18** premier sztuk dramatycznych, **a w** tym 3 przedstawienia dla szkół oraz 3 premiery operowe. **Program ten nie jest jeszcze ściśle opracowany i ilość premier może się znacznie zwiększyć.**

Strona formalna powstania tej placówki **jest już prawie zupełnie** załatwiona drogą uchwały Magistratu w Lublinie i Komisji Rady Miejskiej. **Potrzebna jest jeszcze tylko uchwała plenum Rady Miejskiej, której należy się spodziewać** w końcu sierpnia b. r.

M/s „Chrobry"
przybył do Dakaru

Najnowszy polski motorowiec transatlantycki „Chrobry" zawinął do Dakaru w drodze do portów Ameryki Południowej.

Celem powitania polskiego statku przybył do portu gubernator Dakaru Auber w otoczeniu miejscowych dygnitarzy, wyrażając się z najwyższym uznaniem o polskim transatlantyku.

M/s „Chrobry" z łatwością nad robił opóźnienie spowodowane ominięciem kanału kilońskiego.

„Zawisza Czarny"
na Bałtyku

Szkuner harcerski „Zawisza Czarny" wypłynął w środę po południu pod dowództwem gen. Zaruskiego w nową podróż na Bałtyk, udając się tym razem do Norrkoeping w Szwecji.

W podróży żaglowca, który potrwa prawie dwa tygodnie, bierze udział około 50 harcerzy.

Samolot niemiecki
wylądował pod Jabłonowem

W **środę** o godz. 12.20 wylądo**wał pod** Jabłonowem **samolot** niemiecki ze szkoły pilotów w Królewcu.

Pilot oświadczył, że zbłądził z powodu burzy, gdyż miał lecieć z Olsztyna do Królewca. Samolot będzie wydany władzom niemieckim. Pilota zwolniono.

Likwidacja strajku
w fabryce lanitalu

W wyniku konferencji, odbytej w Inspektoracie Pracy, przy udziale specjalnie przybyłych delegatów Ministerstwa Opieki Społecznej, zlikwidowany został ostatecznie trwający od 4 tygodni strajk okupacyjny robotników pabianickiej fabryki lanitalu.

W wyniku konferencji uwzględniono żądania robotników.

Duńscy inżynierowie
przybędą do Gdyni

W połowie przyszłego tygodnia przybędzie do portu gdyńskiego 10-cioosobowa wycieczka inżynierów portu Aarhus pod kierownictwem naczelnego inżyniera portu Gebauera.

Duńscy inżynierowie, odbywający wycieczkę po portach Bałtyku zapoznają się z urządzeniami portowymi w Gdyni.

Wycieczka duńskich inżynierów uda się w dalszą drogę do Szczecina.

O przymierze Japonii z „osią"
Min. Itagaki zwolennik przymierza
osamotniony w ścisłej Radzie Gabinetowej

TOKIO, 9. 8. Prasa z dziennikiem „Asahi" na czele przyznaje, że pomiędzy kołami wojskowymi, a rządem i admiralicją panują poważne rozbieżności zdań, dotyczące polityki zagranicznej Japonii. Tarcia te ujawniły się w sposób wyraźny na ostatnim posiedzeniu ścisłej rady gabinetowej, które odbyło się we wtorek. **Na posiedzeniu tym minister wojny gen. Itagaki, który przedstawił punkt widzenia kół wojskowych, domagających się zawarcia przymierza wojskowego z Niemcami i Włochami, znalazł się w mniejszości.**

Ministrowie: **spraw zagranicznych Arita, marynarki admirał Yonai i minister finansów Jószizawa głosowali przeciwko niemu, podczas gdy premier baron Hiranuma zajął stanowisko arbitra, nie wypowiadając się za żadną ze stron. W związku z takim wyni**kiem obrad minister Itagaki, według krążących pogłosek, postanowił podać się do dymisji. Pogłoski te przybrały na sile, ponieważ w ministerstwie wojny oświadczono, że minister Itagaki udaje się we czwartek do letniej rezydencji cesarskiej Hayama, aby przedłożyć cesarzowi sprawozdanie.

W kołach poinformowanych **twierdzą, że minister Itagaki złoży dymisję, którą cesarz przyjmie.** Ustąpienie ministra Itagaki może spowodować ostre przesilenie rządowe.

—xOx—

Drożyzna owoców
w Małopolsce Wschodniej

Mimo wielkiego urodzaju owoców w b. r. panuje we Lwowie drożyzna owoców. Za klg. pomidorów płaci się 60 gr., podczas gdy w Zaleszczykach cena dochodzi do 10 gr. Za wiśnie płaci się 50 — 60 gr. za klg., gdy na Wołyniu kosztuje zaledwie 5 gr. Cena jabłek i gruszek we Lwowie sięga 2 zł., podczas gdy w Zaleszczykach można nabyć 1 klg. za 50 gr. Wysokie ceny owoców we Lwowie przypisuje się hurtownikom owocowym którzy podbijają ceny owoców krajowych, starając się o ich wyrównanie z cenami owoców zagranicznych, uzasadnionymi wysokimi cłami.

Lądowanie balonów
w pow. obornickim

POZNAŃ, 9. 8. W niedzielę wylądował na placu między wsią Ludomy — Gorzywisko i maj. Gorzewo w pow. obornickim balon z Mościckiego Klubu Balonowego, który w dniu 5 sierpnia wieczorem wystartował z Mości.. Załogę stanowili pilot Zygała z Tarnowa i uczeń gimnazjalny Henryk Obrzut z Mościc. Lądowanie odbyło się szczęśliwie. Pewłokę balonu i kosz odwieziono następnie do stacji kolejowej w Ryczywole, a stamtąd koleją do Mościc.

Manewry brytyjskie
na morzu Śródziemnym

LONDYN, 9.8. We wschodniej części morza **Śródziemnego** rozpoczynają się dziś manewry części śródziemnomorskiej eskadry brytyjskiej. **Założeniem manewrów, które potrwają do dnia 13 sierpnia jest obrona południowo-wschodnich wybrzeży morza Śródziemnego. Ostatnia faza manewrów odbędzie się wspólnie z siłami egipskimi.**

Reorganizacja rządu hiszpańskiego
Wzrost wpływów „Falangi"

BURGOS, 9. 8. Dziennik urzędowy ogłasza dziś dekret o reorganizacji składu gabinetu ministrów, który w przyszłości składać się będzie z ministra spraw zagranicznych, ministra spraw wewnętrznych, ministra armii i marynarki, ministra lotnictwa, sprawiedliwości, finansów, przemysłu i handlu, rolnictwa. wychowania, robót publicznych i pracy.

Wicepremier będzie zastąpiony w nowym rządzie przez podsekretarza stanu prezydium rady ministrów. Dekret przewiduje utworzenie wielkiego sztabu głównego, junty obrony narodowej. **Na czele obu tych organizacji stać będzie caudilo.** Działalność związków zawodowych podlegać będzie Falandze. W wypadkach nagłych głowa państwa będzie mogła wydawać zarządzenia bez uprzednich obrad rady ministrów. W skład rady ministrów wchodzić będą poza członkami rządu przewodniczący junty politycznej i sekretarz generalny Falangi.

Dla przypomnienia Niemcom
„Hołd pruski" w Gdyni

W przeddzień uroczystości Święta **Żołnierza** Polskiego odtworzona zostanie w Gdyni na Placu Grunwaldzkim wizja historyczna pióra Gwidona Trzywdar - Rakowskiego p. t. „Hołd Pruski".

Udział weźmie Teatr Marynarki Wojennej z orkiestrą i chórem Symfonia.

Wykonawcy wystąpią w oryginalnych kostiumach historycznych.

1.000 dzieci na godzinę
może się wykąpać
w nowej natryskowni na Kole

Na półkolonii letniej w lasku na Kole wybudowano dużą natryskownię, przeznaczoną dla użytku miejscowej i najbliższych półkolonii w okresie letnim.

Poza tym natryskownia ma służyć całej dzielnicy mieszkaniowej na Kole, w szczególności młodzieży szkolnej i poza szkolnej, nietylko w okresie wiosennym i letnim, ale również w zimowym, do czego przystosowano specjalną część natryskowni.

O rozmiarach natryskowni świadczyć może, że składa się ona z trzech hal, z których każda może pomieścić jednorazowo ponad 120 dzieci, a zdolność przepustowa całej natryskowni dochodzi do 1.000 dzieci na godzinę.

Obecnie korzystają z natryskowni dzieci półkolonii na Kole oraz dzieci z najbliższych półkolonii na Powązkach i w Babicach. Dziennie korzysta z natrysków ponad 2.000 dzieci.

Do natrysków używana jest woda z własnej studni artezyjskiej, której zapasy przechowywane są stale w basenie o pojemności 35 metrów sześc. (powierzchnia 50 metrów kw.). Natryskownia działa przy pomocy napędu elektrycznego. Temperatura natrysków regulowana jest przy pomocy zapasów wody z bulierów o pojemności 3 metrów sześc. Przeciętna temperatura tych natrysków wynosi około 25 stopni, a na żądanie może dochodzić do 32 stopni.

Oflarność hutników
60 tys. złotych zadeklarowali na ścigacz

Samodzielny oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej przy hucie „Baildon" w Katowicach Dębiu uchwalił z własnej inicjatywy zebrać wśród urzędników i pracowników huty kwotę 60.000 zł. na budowę ścigacza śląskiego.

W dniu 9 b. m. delegacja pracowników huty „Baildon" wręczyła pierwszą ratę w wysokości 10.000 zł. p. dr. Tadeuszowi Saloniemu, prezesowi Ligi Morskiej i Kolonialnej okręgu śląskiego.

Grono dzieci z dzielnicy łuckiej samorzutnie urządziło na podwórzu jednego z domów amatorskie przedstawienie, którego dochód w wysokości 18 zł. wpłaciły na budowę ścigacza województwa łódzkiego im. Eug. Kwiatkowskiego.

Pięciu robotników porażonych
prądem elektrycznym

W czasie przesuwania przewodów wysokiego napięcia na terenie Mokrego k. Katowic porażeni zostali prądem elektrycznym robotnicy Augustyn Kisielewski, Franciszek Markis, Wincenty Wała, Alojzy Bielecki i Wincenty Lukasek.

Kisielewski i Markis ponieśli śmierć na miejscu.

Pozostałych przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala Spółki Brackiej w Mikołowie.

Zawód, który nie zna bezrobocia
Brak pracowników farmaceutycznych

W ciągu całego 1938 r. do biura pośrednictwa pracy przy Warsz. Tow. Farmaceutycznym zgłoszono 377 wolnych posad. W tym samym okresie zarejestrowano 366 poszukujących pracy. Pracę uzyskało 141 osób. Jednak ostatnia ta cyfra nie jest ścisła., gdyż niejednokrotnie ani pracodawca,, ani pracownik nie powiadamiali o dojściu do porozumienia; szczególnie dotyczy to posad obejmowanych na prowincji. W porównaniu z 1937 r., działalność biura pośrednictwa pracy wzrosła prawie 5 krotnie.

W pierwszych dwóch miesiącach rb. zgłoszono 63 wolnych posad, zarejestrowano 33 poszukujących pracy, których zapośredniczono 13.

Jak wynika z powyższych cyfr, liczba poszukujących pracy, w stosunku do zaofiarowanych posad, jest niedostateczna.

Ponieważ temu stanowi rzeczy nie zapobiegają ogłoszenia o wolnych posadach w prasie codziennej i zawodowej, należy wnosić, iż jest ogólny brak pracowników. Fakt ten odbija się katastrofalnie na aptekach prowincjonalnych, które niejednokrotnie przez kilka miesięcy nie mogą znaleźć pracownika.

Brak skrzynek pocztowych
na gmachu centrali sądów

W nowym gmachu centrali sądów, przy ulicy Leszno, daje się odczuwać brak skrzynek pocztowych. Organizacje palestry zwróciły się z prośbą do władz pocztowych, by skrzynki pocztowe zainstalowane zostały w nowym gmachu, zarówno od strony ulicy Leszno, jak i Ogrodowej.

W przyszłości przewidywane jest założenie jeszcze jednego urzędu pocztowego w pobliżu centrali sądów, gdyż jest to konieczne z uwagi na olbrzymią korespondencję, która wysyłana jest przez stołeczne sądy.

Ukrócić spekulację
Brak bilonu w Gdyni

W ostatnich dniach Gdynię nawiedziła fala spekulacji, która przed dwoma tygodniami przeszła przez Warszawę.

W dniach 8 i 9 b. m. znikły z obiegu wszelkie monety, bez różnicy metali i wartości. Ta przykra sytuacja osiągnęła już swój punkt kulminacyjny, powodując uciążliwy zastój w obrotach handlowych i narażając kupiectwo na duże straty.

Interwencja władz skarbowych jest w tym wypadku konieczna tym bardziej, że nawet Urzędy pocztowe nie są w stanie zmienić banknotu dwudziestozłotowego.

Najnieszczęśliwsi jednak są letnicy, którzy nie mogą zjeść obiadu czy kolacji z braku drobnych.

W nurtach Narwi utonął
dyrektor K. K. O. w Chełmie

(j. k.) W rzece Narwi pod Chełmem Lubelskim utonął dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności w Chełmie Leon Fiumel.

Ś. p. dyrektor Fiumel dopiero w ub. sobotę rozpoczął urlop wypoczynkowy i udał się do jednego z majątków pod Chełmem, do swoich kuzynów, gdzie zamierzał spędzić kika tygodni. Rano, po przyjeździe na miejsce ś. p. dyr. Fiumel udał się do kąpieli do Narwi. W pewnym momencie nieszczęśliwy natrafił na głębinę i począł tonąć. Mimo natychmiastowego ratunku, nie zdołano go uratować.

Wiadomość o tragicznej śmierci znanego na terenie Chełmszczyzny dyrektora KKO wywołała wśród miejscowego społeczeństwa przygnębiające wrażenie.

Działalność masonerii polskiej

w czasie wojny światowej

II

Warto bliżej przypatrzeć się działalności masonów polskich w Rosji w okresie wojny, a w szczególności grupy Lednickiego. Podług „Revue Internationale des Sociétes Secrètes", nr. 30, r. 1927:

„W Rosji i w emigracji polskiej działało czterech wybitnych „braci": adw. Aleksander Lednicki, generał w stanie spoczynku Aleksander Babiański, Aleksander Więckowski i prof. Baudouin de Courtenay. („Bracia" gen. Babiański i prof. Baudouin de Courtenay zmarli przed niedawnym czasem).

„W Rosji i w emigracji polskiej działało czterech wybitnych „braci"; umieszczony przed kominkiem, posiadał znaki i emblematy masońskie. „Brat" Lednicki jest znanym germanofilem i znanym z gorącej chęci do współpracy z Niemcami, skierowanej przeciw Entencie. Polacy „bracia" masońscy zgrupowani byli w Petersburgu dokoła „Dziennika Piotrogradzkiego", subwencjonowanego przez brata Lednickiego; dziennik ten starał się siać nienawiść do Francji.

Inną agendą loży petersbursko-moskiewskiej był tygodnik „Echo Polskie", przekształcony później przez Lednickiego na dziennik. W Londynie organem grupy Lednickiego była „Polish Review" organ „Polish Information Committee", pełniącego funkcję łącznika między Lednickim a Warszawską Radą Stanu. Dla Polaków w Londynie wydawano tygodnik „Prawda".

Prof. Szymon Aszkenazy, filar tej agentury masońskiej „szara eminencja" polityki polskiej — a właściwie żydowskiej — w owym czasie pracował na terenie neutralnej Szwajcarii, w Lozannie. Organem jego była „La Revue Politique Internationale", wychodząca w Lozannie, plac St. François 16. Jak stwierdza tygodnik angielski „The New Witness", z dn. 27.IX.1917 r. pismo to było organem polityki żydowskiej i służyło interesom — austriackim, przeciwko koalicji. (Dane te czerpiemy z kapitalnej książki Zygmunta Wasilewskiego p. t. „Proces Lednickiego", zawierającej materiały dotyczące tego okresu).

ICH PROGRAM

Jak wygląda program tej trójcy? Podaje go publicysta angielski R. A. Usher, w mies. „The Nine Century" (październik 1917) (obacz „Proces Lednickiego" str. 78):

1) Polska jest krajem neutralnym (w poufnym porozumieniu z Niemcami — przyp. nasz).

2) Prawowity rząd polski jest w Warszawie (Rada Stanu — przyp. nasz).

3) Nie może być nigdzie utworzona armia polska bez pozwolenia rządu w Warszawie (t. j. bez pozwolenia Beselera i masonerji polsko-żydowskiej — przyp. nasz).

4) Formowanie armji polskiej na froncie zachodnim jest niedopuszczalne.

5) Formowanie odrębnej armii polskiej w Rosji jest niedopuszczalne z tego samego powodu, a także dlatego, że zdezorganizowałoby armię rosyjską.

6) Pokój jak najprędszy jest pożądany. Pokój mógłby być osiągnięty, gdyby państwa centralne i rząd tymczasowy rosyjski doszły do porozumienia co do rozwiązania sprawy polskiej.

A więc pragnęli odrębnego pokoju (!) rosyjsko - niemieckiego i utworzenia państwa polskiego z łaski trzech zaborców, bez ingerencji potęg innych.

FIASKO AGENTURY

Nie udało się przeszkodzić utworzeniu kadr armii polskiej we Francji. W Rosji jednak Lednicki zdołał rozbroić korpus polski. Zdołał odsunąć od wpływu na sprawy polskie w Rosji inne czynniki polskie, spowodowawszy utworzenie Komisji Likwidacyjnej, na której czele stanął on sam, jako mianowaniec Moskwy. Następnie zdobył dla siebie mandat reprezentacyjny od Rady Stanu w Warszawie. Wreszcie, jako mandatariusz Warszawy, a w istocie z własnej inicjatywy, zabiegał o odrębny pokój Rosji z Niemcami, co demaskuje słynny list Tereszczenki (ob. „Proces Lednickiego").

Cała ta akcja spaliła wreszcie na panewce i skompromitowała Lednickiego. Szymon Aszkenazy pozostał do końca życia tym, czym był: „szarą eminencją" lóż, pociągającą z ukrycia za sznurek polskiego teatru marionetek.

Nasze „ABC": Bez Kazimierza Wielkiego

W życiu narodów bywają okresy, w których główna uwaga zwrócona jest na zagadnienia wewnętrzne. Bywają inne, gdy na czoło wybija się stosunek państwa do innych państw.

Po odzyskaniu niepodległego bytu, Polska po krótkim okresie ustalania swoich stosunków z sąsiadami, musiała poświęcić się sprawom wewnętrznym, nie mogła więc prowadzić zbyt aktywnej polityki zagranicznej, nie mogła wysuwać dalej idących postulatów w tym zakresie. Polska była w tym okresie zwolennikiem zachowania istniejącego stanu rzeczy w Europie. Stanowisko to jednak nie wynikało bynajmniej z tego, by wszystkie postulaty Polski w tym zakresie były zaspokojone, ale stąd, że zrealizowanie tych postulatów wymagało uprzednio dokonania przemian wewnętrznych.

Okres historyczny, następujący po odbudowaniu państwa polskiego, przypomina w znacznym stopniu panowanie Kazimierza Wielkiego, poświęcone porządkowaniu i wzmacnianiu budowy wewnętrznej państwa.

Niestety, w znacznym stopniu okres ten został zmarnowany. Brakło wielkiego rozmachu, brakło wielkich idei. B. premierzy Kazimierz Świtalski i Kazimierz Bartel nic mieli nic więcej wspólnego z Kazimierzem Wielkim, poza wspólnym imieniem. W tych warunkach role budowania kamiennych spichrzy pełniło malowanie drewnianych płotów.

Ten rozwój wypadków przerwał wielki wstrząs w polityce międzynarodowej, który był konsekwencją rozpoczęcia na nowo zaborczej polityki niemieckiej. Polska nie zakończywszy swoich prac wewnętrznych, musiała zwrócić całą swą uwagę na zewnątrz.

I w tym ostatnim okresie wysiłek zbiorowy narodu dokonał wielu cudów. W krótkim czasie zrobiono więcej, niż przez ubiegłe 20 lat. Oczywiście, robiono to wszystko pod kątem zupełnie specjalnych celów doraźnych. Dokonanie wielkich przemian, to zagadnienie wciąż wymaga załatwienia, to zagadnienie, które odkładane być nie może.

Dziś cała Polska zwrócona jest na zewnątrz na razie nie po to, by realizować swe postulaty zewnętrzne, ale po to, by bronić swego honoru i swej niepodległości. Jeśli zajdzie potrzeba, cały naród potrafi stanąć w obronie zagrożonych najwyższych swych dóbr, dążeniem jednak narodu polskiego jest zachowanie pokoju po to, by móc zrealizować jak najszybciej wewnętrzne przemiany, które dopiero Polskę przygotowują do realizowania wielkich celów na zewnątrz.

Musimy wreszcie przejść okres panowania Kazimierza Wielkiego, tego wielkiego króla, który przygotował Grunwald i pokój Toruński.

J. K.

DZIEN W POLITYCE

MINISTER WR I OP U PREZYDENTA R. P.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w zameczku myśliwskim w Wiśle na audiencji ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Wojciecha Świętosławskiego.

POSIEDZENIE RADY MIN.

Pod przewodnictwem premiera Składkowskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalono szereg ustaw natury gospodarczej oraz administracyjnej. M. in. uchwalono wniosek w sprawie organizacji służby pogranicznej.

URLOP WICEMINISTRA SKARBU

Wiceminister skarbu J. Kożuchowski rozpoczął w środę urlop wypoczynkowy.

CHOROBA KORFANTEGO

Na życzenie W. Korfantego miał on być przewieziony do Katowic. Odbyte w dniu 10 b. m. konsylium lekarskie orzekło, że przewiezienie chorego w obecnym stanie nie może mieć miejsca.

KONFERENCJA WICIARZY

W dniach 26 — 31 sierpnia b. r. odbędzie się we wsi Święta Katarzyna w Górach Świętokrzyskich ogólnopolska konferencja „Wici", poświęcona rozważaniom nad demokracją, jej przeszłością, teraźniejszością i przyszłością oraz sprawie mniejszości narodowych. W konferencji wezmą udział delegaci wyznaczeni przez wojewódzkie związki „Wici.

Żydzi w roli humorystycznej

Konserwatyści w obronie liberalizmu

Co „Nasz Przegląd" powie o Kartaginie?

(j. k.) „Piąta rano", jak zwykle, występuje z dziwnymi pretensjami. Ni mniej ni więcej ale mamy się cieszyć ze wzrostu żydowskich uczuć patriotycznych. Ale posłuchajmy sami głosu żydowskiego mełameda:

Gdyby „narodowcom" szło o interes Polski, winni byliby się ucieszyć z wielkiego wzrostu uczuć patriotycznych ludności żydowskiej. Tymczasem to właśnie ich martwi... Szkodzi to ich antysemityzmowi, głównemu artykułowi zbytu ich kramu partyjnego. I zamiast te uczucia patriotyczne podsycać, poddają je w wątpliwość.

Patriotyzm to miłość do własnej ojczyzny. Patriotyzm żydowski, to umiłowanie żydostwa. T. zw. „patriotyzm" polski jest tylko koniunkturalnym dostosowaniem się do okoliczności. Jeśli żydzi usiłują nas przekonać o szczerości tego „patriotyzmu", to podejmują tak niewdzięczne zadanie, jak gdyby chcieli przekonać nas o polskim „patriotyzmie" Niemców - hitlerowców.

KONSERWATYŚCI W ATAKU

Konserwatywno - liberalny „Czas" zajmuje się ważnym problemem ewentualnej likwidacji gospodarki wojennej. „Czasowi" jednak marzy się likwidacja autarkii, gdy pisze:

Gospodarka wojenna niezmiernie wzmogła tendencje autarkiczne. Tendnecje te ogromnie ograniczają możliwości zbytu. Ich miejsce zajmują zbrojenia. Gdy ten rynek zbytu wyschnie wytworzy się próżnia, której w żaden sposób nie będzie można zapełnić jak powracając do wolnego handlu, rozszerzając w ten sposób rynek zbytu na wewnątrz i na zewnątrz.

Ale wyjście z obecnego chaosu reglamentacji towarowo - dewizowej nie jest łatwe. Życie gospodarcze już się nastawiło na panowanie tych anormalnych stosunków. Przejście do normalnych obrotów handlowych i pieniężnych nie będzie łatwe, bo likwidacja reglamentacji do gruntu ziemi obecne ustosunkowanie cen, tem samem rentowność poszczególnych gałęzi produkcji i ich rozmiary. Przejście i tu musi być stopniowe i tutaj wsparte odrodzeniem międzynarodowego kredytu, a przede wszystkim oparte na międzynarodowym porozumieniu gospodarczym.

Czy dojdzie do takiego porozumienia osto istotny problem, od którego zależy, czy pokojowe rozładowanie zbrojeń nie będzie groziło niebezpiecznym kryysem, czy tem samem będzie wydawało się rządzącym mniej niebezpiecznym od wojny.

Panowie konserwatyści nie czas marzyć o powrocie do liberalizmu gospodarczego.

POWAŚNIENI BRACIA

Lewiatanowy „Kurier Polski" występuje słusznie przeciwko błędom popełnionym przez ideowych współbraci tego pisma na zachodzie przy likwidacji ostatniej wojny światowej. „Kurier Polski" słusznie pisze:

„Kartagina musi być zburzona", za te słuszne stanowisko będą jednak synowie Lewiatana skarceni przez bratni „Nasz Przegląd", który z oburzeniem pisze:

Przed laty dwudziestu Europa zawahała się przed marszem na Berlin: nie chciano kopać powalonego przeciwnika. Zamiast podyktować warunki pokoju z Berlina, zaproszono Niemcy do wspólnego stołu obrad w Wersalu.

Ten błąd nie zostałby już powtórzony poraz drugi. Europa cywilizowana, nawet ta jej część, gdzie panowały i panują żywe sympatie i podziw dla niemieckiej kultury i sztuki, przeszła znamienną ewolucję. Coraz powszechniejszy jest pogląd, że Kartagina musi być zburzona.

„Kartagina musi być zburzona" za te słuszne stanowisko będą jednak synowie Lewiatana skarceni przez bratni „Nasz Przegląd", który z oburzeniem pisze:

Natomiast walka z całym narodem niemieckim jest hasłem bardzo niebezpiecznym, bo niepotrzebnie budzi wewnątrz Niemiec sympatię dla niepopularnego i zbankrutowanego reżymu.

A więc porozumcie się panowie, czy Kartagina musi być zmieniona, czy walka z całym narodem niemieckim. A może będziemy świadkami ciekawego turnieju rycerskiego między p. Gustermanem, występującym przeciwko Niemcom, a p. Schunbem, występującym w charakterze obrońcy uściśnionych demokratycznych Niemiec, których ma spotkać los Kartaginy.

—xox—

Zwycięstwo akcji „ABC"

Niema już Mejłachowicza

Kiedy zaczniemy żydów liczyć?

Przed dwoma laty rozpoczęliśmy energiczną akcję, zmierzającą do tego, by tak pożyteczne wydawnictwo, jakim jest „Mały Rocznik Statystyczny" przestał być wreszcie drukowany w żydowskiej drukarni Mejłachowicza w Grodnie. Przed rokiem akcję tę ponowiliśmy pisząc między innymi we wstępnym artykule co następuje:

Dziś sprawa żydowska znajduje powszechne zrozumienie. Musi wreszcie zostać przełamana niechęć żydowska do tego, by żydzi byli liczeni. Urzędy statystyczne muszą przełamać swoją niechęć do liczenia żydów, a ludzie którzy tę niechęć wykazują, nie mogą być nadal na tych stanowiskach tolerowani. A w naszym Głównym Urzędzie Statystycznym, niestety, są ludzie, którzy w stosunku do żydów nie mają antypatii. Dowodem tego służy „Mały Rocznik Statystyczny. O ile w spisie alfabetycznym żydów rzeczywiście nie ma, o tyle jedno nazwisko figuruje na ostatniej stronie tego wydawnictwa. Jest to nazwisko Ł. Mejłachowicza, właściciela zakładów graficznych w Grodnie, w których to zakładach „Mały Rocznik Statystyczny" jest drukowany. Otóż zakłady graficzne Mejłachowicza są własnością żydowską.

W dzisiejszych czasach, gdy obowiązkiem nie tylko państwa, ale i prywatnych jednostek, jest popieranie wytwórczości polskiej, fakt ten jest skandalem nie do darowania. Świadczy on o atmosferze psychicznej, która panuje w Urzędach Statystycznych.

W tych warunkach trudno się dziwić, że statystyki urzędowe nie podają danych dotyczących żydów, skoro na czele naszych prac statystycznych stoją ludzie, którzy wbrew stanowisku innych władz i urzędów, uważają za możliwe w dzisiejszych czasach drukowanie wydawanych przez siebie wydawnictw w zakładach żydowskich.

W roku bieżącym możemy stwierdzić pomyślny fakt, „Mały Rocznik Statystyczny" po raz pierwszy drukowany jest w drukarni polskiej. Akcja „ABC" po dwu latach dała rezultaty. Miejmy nadzieję, że niezadługo tablice „Małego Rocznika Statystycznego" roić się będą od informacyj w sprawie żydowskiej.

Dlaczego polskie hutnictwo

Zaopatruje Niemcy w stal?

„Wieczór Warszawski" pisze:

W czerwcu br. hutnictwo polskie otrzymało — według danych Związku Eksportowego Polskich Hut żelaznych — poważną ilość zamówień zagranicznych, wynosząca 43.644 ton. W stosunku do rekordowej cyfry z maja br., wynoszącej 58.737 ton (łącznie z półwyrobami, wysłanymi do Czech), oznacza to zmniejszenie się ilości zamówień o 25,7 proc.

Z ogólnej ilości zamówień przypadło na: półwyroby 7.287 t., żelazo prętowe 10.349 t., żelazo kształtowe 4.864 t., żelazo uniwersalne 870 t., żelazo tasmowe 955 t., żelazo na drut 6.533 t., blachę grubą 981 t., blachę średnią 388 t., blachę cienką 5.657 t., blachę ocynkowaną 103 t., szyny 813 t., rury 4.754 t.

Wartość zamówień sięga ok. 11 i pół miln. zł. Największa ilość zleceń wpłynęła z następujących krajów: Niemcy — Protektorat Czech (11.5 proc. ogólnej ilości). Szwajcaria (10.3 proc.), Holandia (7.6 proc.), Niemcy (9,5 proc.) — w ten sposób łącznie z Czechami „Wielkie" Niemcy uczestniczą w 20 proc. w zamówieniach). Z. S. R. R. (8 proc.), Szwecja (7 proc.), a dalej Turcja, Argentyna, Chiny, Włochy, Norwegia, Bułgaria, Indie Brytyjskie i Litwa.

Według danych statystycznych, ogłoszonych przez czasopismo „Hutnik", w końcu czerwca br. zatrudnionych było w hutach żelaznych (bez Zakładów Południowych) ogółem 56.438 robotników, co stanowi wzrost w stosunku do maja br. o 1.493 osób.

Tyle statystyka. Czytającemu te cyfry „szaremu" obywatelowi Polski nasuwa się pytanie: Czy te zamówienia niemieckie będą przyjęte i wykonane? Czy w obecnych stosunkach nasze wyroby żelazne mają iść do Rzeszy i do Protektoratu? Przecież żelazo to broń!

Nowy kurs

pilotażu motorowego

Na lotnisku w Lublinku pod Łodzią odbyło się uroczyste zakończenie drugiego kursu dla pilotów motorowych.

Trzeci turnus nauki pilotów motorowych rozpocznie się jeszcze w bieżącym miesiącu.

Dzień nadesłania

Nr. listy rozrachunkowej ....

Wpisał ....

Sprawdził ....

Miejsce dla pisemnych wzmianek, dotyczących tymże wpłaty oraz okres czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

Pieniądze leżą na ulicy

Amerykanie umieją je podnieść

Amerykańska pomysłowość potrafi znaleźć wyjście w sytuacjach które w europejskich warunkach wydają się nieraz beznadziejne. Pewien makler giełdowy, który strawił na spekulacjach cały swój majątek i w dodatku został pozbawiony praw wstępu do gmachu giełdy, znalazł się w niezwykle trudnych warunkach życiowych. Przez pewien czas zarabiał na życie jako podrzędny pracownik bankowy w którymś z mniejszych banków, bowiem na skutek zatargu z władzami giełdy miał nawet w świecie bankowym i handlowym zepsutą opinię. Ponieważ trudno mu było utrzymać się za 100 dolarów miesięcznie postanowił rzucić niewdzięczną pracę i usamodzielnić się. Uciuławszy sobie trochę pieniędzy makler założył sobie biuro pośrednictwa w interesach.

Pewnego dnia na jednej z pryncypalnych ulic wielkiej metropolii dolarowej wykwitł neonowy napis „Kupić, sprzedać, zarobić". Zaciekawieni nowojorczycy zaczęli tłumnie odwiedzać biuro dowiadując się o najróżniejszych intesach i okazjach kupna czy sprzedaży. Interes rozwinął się świetnie i dziś makler do niedawna nędznie opłacany urzędnik jednego z banków jest właścicielem majątku szacowanego na 500.000 doladów.

Stworzone przez niego przedsiębiorstwo „Kupić, sprzedać, zarobić" ma swoje przedstawicielstwa prawie we wszystkich ważniejszych miastach amerykańskich. Ostatnio centrala przedsiębiorstwa przystąpiła do wydawania tygodnika informacyjno - handlowego pod tą samą nazwą. Po miesiącu istnienia tygodnik ten ma dziś już 25.000 prenumeratorów.

Złóż ofiarę na F.O.N.

Piękna legenda i chlubna rzeczywistość

splotły się w jeden węzeł na polskim wybrzeżu

Z Oksywską Górą są związane legendy kaszubskie. Jeszcze w przedhistorycznych czasach mieszkali na niej w warownym zamku „stolemy" — olbrzymy o niezwykłej sile. Kaszubi opowiadają, jak raz taki stolem się z żoną poswarzył, które ma rozkazywać, a które słuchać, to wzięli dwa olbrzymie głazy (dzisiaj leżą one przy szosie, jak się z Nowego Miasta ku Gdańskowi jedzie) i rzucali je z Oksywskiej Góry. To miało rządzić, które w tym turnieju miało się okazać mocniejsze i dalej rzucić kamień.

„On wziął najpierw, naturalnie ten perzynę mniejszy i smargnął go. Ale ona jak się zasadziła, tak nadała swemu taki forsz, że jeszcze kilka szlaków dalej odleciał, niż tamten. Od tego czasu ten stolem musiał swojej żonie podlegać i jej słuchać".

Teraz stoi tam jeden z najstarszych na wybrzeżu kościołów, wzruszająco stopiony z morzem, na które patrzą jego okna.

Po łagodnie opadającym zboczu spływa ku morzu cmentarz, jedyny w Polsce co do swego położenia i uroku. Tutaj, wśród rozłożystych brzóz i klonów spoczywają snem wiecznym po pracowitym życiu „stolemy" ducha.

Leżą tu skromni rolnicy i rybacy, którzy za życia nie ulękli się potęgi wielkiego państwa i nie chcieli przyjąć jego „kultury".

Mimo zakazów używania polskiej mowy, mimo całego systemu polityki antypolskiej, konsekwentnie pozbawiającej opornych pracy i chleba Polak z głębi kraju, nawet pruski poddany, nie mógł kupić sobie tutaj posiadłości, Polak z innych dzielnic, musiał, przybywając jako turysta, zachowywać się na wybrzeżu biernie, gdyż narażał się na natychmiastowe wydalenie. Artur Gruszecki, który będąc w Jastarni przed napisaniem powieści „Tam gdzie Wisła się kończy" czytywał wieczorami rybakom i wdawał się z nimi w gawędy, już po dwóch tygodniach musiał się wymykać żandarmom.

Lecz dwa istniały miejsca, gdzie nie dało się zabronić używania polskiej mowy: dom i kościół. O ile w domu mówiono narzeczem kaszubskim, to w kościele używano pięknej literackiej polszczyzny. Ta literacka polszczyzna, polszczyzna wieku złotego, brzmiąca w przepięknych pieśniach, stawała się złotą nicią łączącą wybrzeże z resztą Polski.

I jedno jedynie istniało miejsce publiczne, gdzie mógł być umieszczany polski napis nawet bez obowiązującego niemieckiego tłumaczenia.

Tym miejscem był cmentarz. Dlatego na oksywskim cmentarzu stoją szeregiem stare, omszałe i nowsze nagrobki, będące kamiennym dowodem umiłowania Polski. Tutaj wszystkie napisy są polskie. Spotykamy typowe kaszubskie nazwiska: Nowc, Dorsz, Myślisz, Suchorz, lub brzmiące z polska, jak Witowski, Borski. Każdy z nich za życia tęsknił do tej nieznanej, mającej nadejść Polski i spełniał swe posłannictwo, pilnując jak mówi Derdowski „Polsci morscich granic".

Między tymi cichymi ludźmi leży wielki patriota Antoni Abraham. Ten niestrudzony szermierz polskiej sprawy, o którego zasługach mało się wie jeszcze dziś w Polsce, ale który będzie rosnąć i przechodzić do legendy w miarę, gdy będzie wzrasatć oddalenie między Nim a żywymi ludźmi.

Antoni Abraham doczekał już Wolnej Polski i zrealizowania tych postulatów, które przekładał prezydentowi Wilsonowi imieniem ludności kaszubskiej.

Z cmentarza oksywskiego roztacza się jedyny w swym rodzaju w Polsce widok. Z jednej strony rosnący i potężniejący z każdym dniem port handlowy. Dawne łąki, torfowiska i mokradła ustępują coraz to nowym basenom, nad którymi rozpinają się pajęcze ramiona dźwigów. Zawijają do portu okręty pod wszystkimi flagami świata. Po nabrzeżach portowych i bulwarach spaceruje załoga wszystkich ras, kołysząc się w charakterystyczny i wspólny marynarzom sposób.

Bliżej Oksywia rozłożył się port wojenny. Szaro perłowe kolosy stoją tu na straży polskiego morza. Czasem wychodzą z portu, niczym wilki z ostępu i udają się na szerokie wody na ćwiczenia. Port wojenny żyje innym, niż handlowy, skupionym życiem. Dobiegają z niego tajemnicze dźwięki sygnałówek, regulujące wszystkie przejawy tego życia. Czasem. o pewnej godzinie, bucha z nagła strzał armatni.

I wreszcie, poza portami, rozpościera się widok, jaki oglądali ci wszyscy umarli, gdy kilkadziesiąt lat temu patrzyli z tego samego miejsca. Cicha tafla zatoki, zawsze prawie spokojna, rzadko tylko rozfalowana w potężnym sztormie.

Kilkadziesiąt lat temu. Zatoka była cicha, zapuszczona i biedna. Poza biednymi rybakami kaszubskimi, tak biednymi, że władze kościelne pozwalały im na kopanie grobów swym zmarłym, bez pobierania za to żadnych opłat i stosowały za posługi kościelne specjalną taryfę „pro Cassubia" żaglował po niej mało kto. Gdynia była małą wioską a Oksywie parafią, do której najwygodniejsza droga prowadziła z Gdyni wodą. Naokoło bowiem rozpościerały się torfowiska i mokradła.

Tutaj, jak na oblężonym szańcu, powiewała jeszcze chorągiew polskości, a potężny wróg przyglądał się jej ze spokojem, czekając chwili, gdy padnie. Pewny był siebie i dufny w swe siły.

Lecz nie doczekał się. Bowiem zrządzeniem losu nie tylko groby, nie tylko prochy są jedynym świadectwem istnienia polskości na wybrzeżu, lecz cała ta potęga Rzeczypospolitej, którą w tak pięknej ponoramie możemy widzieć z oksywskiego cmentarza.

Ż. M.

Chudnięcie

jest szkodliwe dla zdrowia

Że ludzie chudną, gdy głodują lub z powodu braku apetytu za mało jedzą, jest zrozumiałe. Nie zdajemy sobie jednak zazwyczaj sprawy ze szkodliwości takiego postępowania. Skutkiem niedożywiania organizm jest podatniejszy na różne choroby zakaźne, uszkodzenia naskórka, zapalenia żył. Należy zatem zawczasu sięgnąć po środki wzmacniające apetyt.

Przy braku apetytu na skutek nerwowości, wydzielanie się kwasów żołądkowych jest nienormalne. W takich przypadkach wino pepsynowe oddaje znakomite usługi. Często również chudość jest wynikiem jednostronnego odżywiania się. W takich razach konieczną jest zmiana pożywienia i aby szybciej dojść do celu, należy doprowadzić do organizmu przynajmniej przez pewien czas środki odżywcze, doprowadzające organizmowi w postaci łatwostrawnej preparaty, zawierającej białko, lub węglowodany lub tłuszcze, przy czym niektóre z nich w połączeniu z żelazem, arsenem lub fosforem.

Jeżeli jednak chudnięcie następuje w tempie gwałtownym, natenczas konieczna jest porada lekarza.

Polacy przewodzą Ameryce

w rozwoju malarstwa i rzeźby

Wśród młodego pokolenia w Ameryce wzrasta liczba obiecujących artystów. Ostatnimi czasy liczne dzieła tych malarza i rzeźbiarzy zyskały sobie poklask publiczności i krytyki amerykańskiej.

Tak więc w pawilonie rumuńskim na Wystawie Światowej wystawiono popiersie sławnego kompozytora Enesco, dłuta Ziółkowskiego z Hartgord.

W Museum of Modern Art wystawiono m. in. popiersie Paderewskiego dłuta tegoż Ziółkowskiego, a dalej rzeźby Zygmunta Olbrysia i Karola Rudego, w dziale grafiki prace Henryka Bokowskiego z Milwaukeo, Jarosława Brozika z Detroit, W. Didura z New Yorku, Anny Kutkówny z Oregon i Karola Wilimowskiego z Chicago.

W dziale malarstwa znajdujemy tam prace Józefa Bieli z Nowego Jorku, Piotra Busy z N. Yorku, N. Cikowskiego z Waszyngtonu, Leona Karpa z Pensylwanii i Edmunda Lewandowskiego z Wisconsin.

Papieros bez czadu

polepsza smak tytoniu i chroni zdrowie palacza

Większość palaczy nie narzeka wcale na szkodliwe działanie nikotyny. Raczej słyszy się utyskiwania na często spotykane „drapanie w gardle", mówi się wtedy, że papieros jest „ostry". Zmiana t. zw. smaku papierosa jest w pierwszym rzędzie zależna od jego gatunku, t. zn. od tego, ile zawiera nikotyny. Zawsze bowiem tytoń szlachetniejszy ma większy procent nikotyny, a mniej zanieczyszczeń, które właśnie wpływają na pogarszanie smaku papierosa i na „zaostrzanie go. Dzieje się to zaś przez powstawanie tlenku węgla. Siłą rzeczy tytoń tuż za żarzącym się ogniem nie spala się jeszcze, lecz podlega suchej destylacji, dając zależnie od zawartości zanieczyszczeń więcej lub mniej czadu. Dlatego właśnie papierosy tańsze, tj. gorsze zazwyczaj są nie przyjemne w smaku.

Zauważono już dawno, że papierosy odnikotynowane miast posiadać lepszy smak, posiadają gorszy. A więc wysiłki uprzyjemnienia mniej zamożnym palaczom palenia poszły w kierunku wyeliminowania czadu.

Oto ukazuje się na rynku (nie na naszym tymczasem) cygarniczka, która usuwa tlenek węgla. Jest ona oparta na zasadzie „odwrotnego palenia". Papieros wkłada się w cygarniczkę taką, jakich używamy obecnie, nagwintowaną jedynie. Po zapaleniu nakręca się na nią inną większą. Palenie odbywa się w ten sposób, że powietrze najpierw przechodzi przez cały papieros, a potem dopiero dochodzi do miejsca żarzenia. Umożliwia to spalanie z całkowitym dostępem tlenu, eliminuje powstawanie czadu, a przez to zmienia na lepszy smak papierosa.

Nowa cygarniczka czyni palenie mniej szkodliwym, a poza tym umożliwia palenie z zakrytym ogniem, co ma znaczenie w tłumie i w czasie nocnych działań wojska.

OLE STEFANI — 119)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

— Ulokowałem Toma z ojcem w sanatorium na zachód od Dieppe, natomiast Marta pozostała w mieście. Dużo mi pomogła do tej pory, sądziłem, że jeszcze mi będzie bardzo potrzebna.

Popatrzał na Martę Hope, która się rozchmurzyła pod jego spojrzeniem.

— Na nieszczęście panna Gregory poznała Martę. Już nie wiedziałem, gdzie ją mam schować. Zostawiłem ją na razie w Dieppe, wynająłem pokój przy rodzinie i prosiłem, by nie wychodziła z domu, póki się nie ściemni zupełnie. Potem nadszedł list, w którym pan inspektor pisał, jaki rozkaz otrzymał Sid — jednym słowem wypłynęła historia ze starym zegarkiem, który był na przechowaniu w banku Cargera...

— Mój list był dla Andersona piorunem z jasnego nieba! — zawołał Foster. — On już myślał, że wszystko jest załatwione i był nawet szczęśliwy na swój sposób, że Gregory nie zdążył się zwierzyć przed córką i zabrał tajemnicę do grobu. O jego kartce do panny Gregory wiedział, oczywiście, choć nie znał jej treści, natomiast liczył się niewątpliwie z tym, że pierwsza żona syndyka może go zdemaskować, bo pani Margaret Gregory dowiedziała się przypadkiem o wszystkich szczegółach sprawy. Wskutek tego między nią a Marcinem Andersem doszło do poważnej sprzeczki, która omal się nie skończyła zerwaniem stosunków. Pani Gregory była w ogóle bardzo wątła, przejęła się ogromnie tą historią i przypłaciła ją ciężką chorobą. Krótko mówiąc, przed Andersonem wyrosło nowe, niezmiernie dlań doniosłe zadanie — za wszelką cenę wejść w posiadanie starego zegarka, w którym się znajdowała pożegnalna kartka pani Margaret. Państwo wiedzą, jakich sposobów użył, by nią zawładnąć. Dodam jeszcze, panno Janet, że drzewo wcale nie przypadkowo znalazło się na drodze, gdy pani wracała z miasta. Mac Norton mówił, że napracował się porządnie, zanim podciął korzenie i ułożył je w poprzek drogi. Anderson miał się zająć usunięciem przeszkody i skierować na co innego uwagę panny Janet, by dać możność swojemu sekretarzowi ukraść torebkę z kluczem. Jednak Mac Norton nie przypuszczał, że panna Janet jest taka odważna, stanowcza i zwinna...

— ...i że zjawi się nagle pan Praycott! — przerwała dziewczyna i w tej że chwili poprawiła się trochę zmieszana. — Przepraszam, pan Elsworth. To był naprawdę szczęśliwy zbieg okoliczności.

— Wcale nie zbieg okoliczności — wtrąciła Marta swoim suchym ostrym głosem. — To była zasługa pana Jacka... Ależ tak, niech się pan nie wypiera! Przecież pan nie zaznał chwili spokoju od czasu, jak panna Gregory pojechała po klucz do Dieppe. Mieszkałam na samym skraju miasta. Z wieży widać przez lunetę okno mojego pokoju. Pan Elsworth kazał mi wywiesić na oknie białą chustkę w momencie, gdy panna Gregory minie domek, w którym mieszkałam. Po moim sygnale pan Dick zaraz wyszedł na spotkanie...

— No, dobrze, dobrze. Marto! — powstrzymał ją Amerykanin. — Było tak, ale niezupełnie. Zacząłem podejrzewać, że coś się stało w drodze, bo po sygnale upłynęło sporo czasu, a panna Gregory nie wracała, wobec tego wyszedłem na spotkanie... Gubiłem się w domysłach, dlaczego Anderson tak dziwnie na mnie patrzył. Zrozumiałem później, że musiał kląć w duchu i posyłać mnie do samego piekła. bo pokrzyżowałem mu wszystkie plany. Tego samego wieczora przeniosłem Martę do zamku.

— Dokąd? — zapytała zdumiona ciotka Betsy.

— Do zamku, proszę pani. Na górze jest pokój z osobnym wejściem. Teraz tam się przechowuje różne niepotrzebne graty. Panna Gregory zna ten pokoik.

(D. c. n.).

W szybkim tempie wzrasta
Port rybacki we Władysławowie
Wzmożony ruch kutrów

Pełnomorski port rybacki Władysławowo, uruchomiony na wiosnę ub. r. wykazuje coraz szybszy rozwój. Ostatnio został wykończony i oddany do użytku magazyn rybny wraz z dwoma komorami chłodniczymi. Dla rybołóstwa magazyn ten ma podstawowe znaczenie, dając możność składowania przywożonych z połowów ryb. Z kolonii rybackiej wykończony już jest pierwszy etap—przez wybudowanie 5 dwurodzinnych domków.

Cały port, łącznie ze wszystkimi budynkami portowymi, kolonią rybacką i t. p. zaopatrzony już został w dobrą wodę do picia i do celów przemysłowych przez budowę urządzeń wodociągowych na wybrzeżu. W porcie wykonane zostały roboty czerpalne, umożliwiające wchodzenie nawet większym jednostkom. Na potrzeby kutrów rybackich wybudowano stację bunkrową o zbiornikach o pojemności ok. 50 ton ropy, zaopatrzona ponadto w budynek magazynowy wraz z pompami oraz dystrybutor na specjalnym pomoście przy molo wschodnim.

Wszystkie te inwestycje wpłynęły na silny rozwój ruchu w porcie. Obecnie Władysławowo jest uważane za port macierzysty przez 20 wielkich pełnomorskich kutrów rybackich wobec 5 kutrów w ub. r. W ciągu całego ub. roku zawinęło do portu 421 kutrów, natomiast w ciągu 7 miesięcy br. już 675. Przeciętnie dziennie stało w ub. r. w porcie 14 kutrów, w br. zaś średnio 23, przy czym czasami liczba ta dochodzi do 42.

W najbliższym czasie ma być budowana we Władysławowie chłodnia rybna wraz z zamrażalnią dorszy oraz fabryka lodu.

Kredyty dla rolnictwa
ułatwią tworzenie
zapasów aprowizacyjnych

W związku z rozpoczętym okresem przyznawania kredytów na zastaw zboża, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych skierowało instrukcję do władz administracyjnych w kraju, w której podkreślono, iż w roku bieżącym Rząd przywiązuje szczególne znaczenie do akcji kredytów zbożowych.

O ile bowiem od szeregu lat kredyty te miały na celu doprowadzenie w dostatecznej mierze do rolnictwa kapitałów obrotowych, oraz miały przeciwdziałać sezonowym wahaniom cen w okresie pożniwnym, o tyle w roku bieżącym kredyty zastawowe stanowić winny również czynnik sprzyjający w tworzeniu zapasów aprowizacyjnych.

W tym celu Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wysunęło inicjatywę zorganizowania na terenie poszczególnych województw specjalnych konferencji z instytucjami kredytowymi, organizacjami rolniczymi, oraz instytucjami handlowymi, zainteresowanymi w uzyskaniu kredytów. Celem tych konferencji ma być m. in. usunięcie ewentualnych niedociągnięć organizacyjnych, jakie mogłyby wyniknąć w toku akcji, które mogłyby działać hamująco na rozwój całej akcji w terenie.

Jednocześnie, w razie wykorzystania dotychczasowych przydziałów kredytów zbożowych, postawionych już do dyspozycji instytucji wierzycielskich na terenie poszczególnych województw, na wniosek odpowiednich wojewodów, dokonywany będzie dodatkowy przydział kredytów.

Angielskie srebro przypłynęło do Gdyni

Do portu gdyńskiego zawinął polski parowiec „Lech", przywożąc 30 ton srebra.

Cały ładunek natychmiast został przeładowany na pociąg i odesłany do Warszawy z przeznaczeniem dla Mennicy Państwowej.

Skazanie nietrzeźwego kierowcy

Starostwo praskie ukarało kierowcę Stefana Zawidzkiego, zam. na pl. Kazimierza 4, grzywną w kwocie 50 zł. z zamianą na 10 dni aresztu za prowadzenie taksówki w stanie nietrzeźwym.

ABC sportowe

Uczniowie Alexa Jamesa
zdają egzamin na boisku Polonii

W środę, 8 bm., na boisku Polonii przy ul. Konwiktorskiej rozegrany został mecz piłki nożnej pomiędzy uczniami Alexa Jamesa, podzielonymi na 2 teamy.

Biali (team „A") wystąpili w składzie następującym: Szulc (Warta); Zarzycki (Warta), Gierwatowski (Polonia); Zaremba (Flota), Różyło (Unia Lublin), Urban (WKS Śmigły); Jaźnicki (Polonia), Białas (KPW Poznań), Lichoń (Fort Bema), Dziwisz (Ruch), Kulawik (Śląsk).

Czerwoni grali w składzie: Burkacki (PWATT); Parasiewicz (Fort Bema), Perczak (Zgierz); Paprota (Unia Lublin), Kosobudzki (Gryf), Stańczyk (Junak); Bartyzel (Cracovia), Nowak (Garbarnia), Szeliga (Cracovia), Górski (Junak).

Zawody zakończyły się zwycięstwem Białych, którzy dość wysoko pokonali swoich przeciwników. Wynik 6:3 nie odzwierciedla jednak poziomu obu drużyn. Tak jakoś się złożyło, że team „A" składał się z graczy lepiej rozwiniętych fizycznie, co w znacznej mierze zaważyło na wyniku.

Team „B" był daleko więcej zaawansowany technicznie, to też jego akcje w polu były bardziej płynne i efektowne. Atak Czerwonych napotykał stale na przeszkodę trudną do przejścia w postaci obrońców Zarzyckiego i Gierwatowskiego. Obaj ci obrońcy, a szczególnie Zarzycki, wagą swego ciała odbierał ochotę do walki słabo rozwiniętym fizycznie, przeciwnikom.

Na wyróżnienie u Białych zasługują: Jaźnicki, Lichoń i Białas. U pokonanych cały zespół, prócz bramkarza.

Przebieg gry był następujący: w pierwszych 10-ciu minutach padają dwie bramki dla obu teamów, przy czym obie wynikły z winy nieudolnych bramkarzy. Pierwszą z nich strzelił Bartyzel z odległości 50 mtr., w dwie minuty później wyrównał Białas. W 17-ej minucie Szeliga z rzutu karnego zdobywa prowadzenie dla swoich barw. Biali jednak mają coraz większą przewagę i do przerwy Lichoń zdobywa dwie bramki.

Po przerwie przez 30 minut dużą przewagę w polu ma drużyna Czerwonych, jednak nie umie tej przewagi zdyskontować bramkowo. Zawody kończą się wynikiem 6:3 dla teamu „A", przy czym po przerwie dla Białych Białas strzela dwie bramki, a Jaźwiński jedną, a dla teamu „B" jedyną bramkę zdobywa Nowak.

Mecz został przerwany na 6 minut przed upływem czasu wymaganego przez regulamin z powodu padającego deszczu i ciemności.

T. M.

Puchar P. Prezydenta R. P. zdobył batalion telegraficzny Zegrze

W środę patrole przybyły do Kielc, tym samym został ukończony 15 marsz szlakiem Kadrówki. Kolejność w poszczególnych klasach przedstawia się następująco:

W klasie wojskowej pierwsze miejsce zajął Batalion Telegraficzny Zegrze, zdobywając nagrodę przechodnią — puchar Pana Prezydenta RP. 2) Dęblin, 3) Skierniewice, 4) K. O. P. Polesie. Specjalną nagrodę za formę w klasie wojskowej przyznano Legii Akademickiej (puchar prezesa PKO).

W klasie 2-giej grupa „A" zwyciężyła drużyna Z. S. z Janowej Doliny, 2) Z. S. Ostrowiec, 3) Z. S. Pińczów, 4) Z. S. Konin, 5) Z. S. Lublin, 6) Z. S. Równe.

W klasie 2-ej grupa „B" pierwsze miejsce i nagrodę wiedzyście przechodnią im. marszałka Piłsudskiego zdobyła drużyna Z. S. Skarżysko, 2) Związek Rezerwistów, Janowa Dolina, 3) Z. S. Warszawa im. Lisa Kuli, 4) PPW Kraków.

W klasie 3-ciej pierwsze miejsce zajął Z. S. Ostrowiec, 2) Z. S. Zagnańsk, 3) Harcerze Zgierz. 4) Strzelcy z Paryża, 5) Z.N.P. Warszawa.

Skośnoocy tenisiści na kortach Legii

W dniach od 11 do 13 bm. PZLT organizuje na kortach Legii bardzo ciekawe zawody pomiędzy reprezentacją Polski w składzie: w grze pojedyńczej Tłoczyński i Hebda, a w grze podwónej Tłoczyński i Bawarowski, lub Ksawery Tłoczyński i Goschalk, a Chińczykami Kho Sin Kie i Wai Chuen Choy.

Obaj skośnoocy gracze są rakietami na miarę ekstra klasy europejskiej, którzy w swej karierze tenisowej odnieśli szereg pięknych wyników.

Pan Kho Sin Kie, mimo iż posiada passport holenderski, jest autentycznym Chińczykiem, urodzonym na Jawie. Z tenisem zapoznał się jednak dopiero w Europie i w niej to osiągnął swoje najlepsze wyniki, wygrywając z takimi rakietami jak: Austin, Boussus, Cramm, Cejnar, Lessueur, Kukuljevic, Mitic, Marray, Melfroy, Palmieri, Maco, Stefani, Schroeder i Stedman.

Ostatnio Kho Sin Kie rozgromił reprezentacyjnych graczy angielskich Chayes/a i Phall'a.

Z naszymi graczami Kho Sin Kie spotykał się w Mentonie, gdzie uległ Tłoczyńskiemu, a pokonał Hebdę.

Wai Chuen Choy jest studentem i obecnie studiuje Cambridge, gdzie też nauczył się grać w tenisa. Jego zwycięstwa są mniej liczne i mniej cenne, jednak w swojej karierze tenisowej pokonał takich graczy jak: Hare, Pelizza i Metaksa.

Ostatnie wyniki tej pary chińskiej nie były szczególne, gdyż w grze o puchar Davisa przegrali z Francją w stosunku 1:4. Jeden honorowy punkt dla Chin zdobył Kho Sin Kie, gromiąc Petrę w czterech setach.

—xOx—

Dziś kupują tylko broń
zyski fabryk amunicji

Odbiciem napiętej sytuacji międzynarodowej są zyski poszczególnych światowych wytwórni uzbrojenia. W latach 1934 do 1937 czysty zysk trzydziestu największych angielskich wytwórni uzbrojenia wynosił 11.750.000 funtów, podczas gdy w okresie poprzednim tylko 163.000. Dochody drugiej wielkiej wytwórni „Projectile and Engineering Lt" wzrosły w ciągu ostatnich trzech lat o 156 proc.

Sumy te jednak są niczym w porównaniu z zyskami Herman Goering Werke w Niemczech, których zyski w ostatnich miesiącach wzrosły w porównaniu z rokiem 1936 o 758 proc. Znaczny wzrost dochodowości wykazują również inne zakłady niemieckie pracujące dla przemysłu wojennego.

Słynna IG Farben, która ma uruchomiony specjalny dział wytwórni gazów bojowych mogła w ostatnim czasie zanotować wzrost swych dochodów o przeszło 300 procent.

Nowe pojazdy mechaniczne

Komisariat rządu zarejestrował w lipcu 244 prywatnych samochodów osobowych, 12 taksówek, 33 wozów ciężarowych, 8 autobusów, 19 specjalnych i 86 motocykli, razem 402 nowych wozów. Ogółem na 1 sierpnia rb., po odliczeniu przerejestrowanych na prowincję wozów, zarejestrowanych samochodów było w Warszawie 13.759, z czego 5.792 prywatnych osobowych, 2.498 taksówek, 2.368 samochodów ciężarowych, 358 autobusów, 279 specjalnych i 2.464 motocykli.

Ulgi remontowe
dla właścicieli nieruchomości

Jak wiadomo, związki właścicieli nieruchomości zabiegały u p. premiera i ministrów w sprawie uzyskania ulg w robotach remontowych, a to z uwagi na konieczność poczynienia inwestycyj dla celów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Zabiegi te zostały uwzględnione i do wszystkich wojewodów rozesłany został okólnik, zalecający następujące ulgi:

1) zaniechanie mycia fasad domów malowanych olejno,

2) zezwolenie na oparkanienia ze sztachet drewnianych, miast metalowych, o ile dotychczasowe parkany odpowiadają przepisom,

3) wstrzymanie nakazów remontów fasad nieruchomości i zarządzanie remontów tylko w wypadkach bezwzględnie koniecznych ze względu na bezpieczeństwo przechodniów itp.

Zmiana trasy autobusów
Warszawa — Otwock — Śródborów

W związku z przeciążeniem Krak. Przedmieścia i Nowego Świata ruchem kołowym, od czwartku, 10 b. m. „Autobusy Powiatowe" wprowadzą kursowanie wozów na linii Warszawa — Świder — Otwock — Śródborów według dwóch tras.

Oprócz dotychczasowej stacji początkowej tej linii na pl. Krasińskich, autobusy będą odchodziły również od zbiegu Al. 3-go Maja i Nowego Świata.

Zmiana ta nastąpi tylko w godz. od 8 rano do 9 wiecz. Wozy kursujące przed godz. 8 rano i po godz. 9 wiecz. będą biegły według dotychczasowej jednej trasy.

Po godz. 8 rano wozy będą kierowane z pl. Krasińskich ul. Podwale, Nowym Zjazdem i Wybrzeżem Kościuszkowskim do wylotu mostu ks. Poniatowskiego. Wozy z początkowej stacji w Al. 3-go Maja będą kierowane wiaduktem i mostem ks. Poniatowskiego i dalej normalną trasą.

Rozkład jazdy pozostaje bez zmiany. Zmiana dotyczy jedynie miejsca wyruszenia wozów. Po godz. 8 wozy z pl. Krasińskich odchodzić będą o g. 8 m. 30, g. 9 m. 30, g. 10 m. 30, g. 11 m. 30, g. 12 m. 30, g. 13 m. 30, g. 14 m. 30, g. 15 m. 30, g. 16 m. 30, g. 17 m. 30, g. 18 m. 30, g. 19 m. 30 i g. 20 m. 30. Z Al. 3-go Maja wozy będą odchodziły o g. 8 m. 10, g. 9 m. 10, g. 10 m. 10, g. 11 m. 10, g. 12 m. 10, g. 13 m. 10, g. 14 m. 10, g. 15 m. 10, g. 16 m. 10, g. 17 m. 10, g. 18 m. 10, g. 19 m. 10 i g. 20 m. 10.

Odpowiednio do tego zmieniona będzie trasa wozów przychodzących do Warszawy.

Wreszcie pasażerowie, którzy przybywać będą w Al. 3-go Maja według dotychczasowej trasy, dla wozów odchodzących z pl. Krasińskich, będą dowożeni specjalnym autobusem do przystanku przy moście Poniatowskiego, skąd będą się przesiadali do wozów idących z pl. Krasińskich.

—xOx—

RADIO

PIĄTEK 11 8.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 „Trudne wakacje" — dialog.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 Pogadanka dla młodzieży. 15.00 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka. 16.20 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Antoniego Szafranka. 16.45 Rozmowa z chorymi. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 18.00 „Wiesna i lato w pieśni polskiej". 18.25 Kwartety Beethovena (płyty). 19.00 „Dwaj bramini" — legenda indyjska. 19.20 Transm. z żeglarskich mistrzostw Europy w Orłowie. 19.35 „Przy wieczerzy". 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 „Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych". 22.15. „Filozofować — znaczy uczyć się umierać" 22.30 Muzyka dwufortepianowa (płyty). 23.00 Dziennik Robert Schumann (płyty). 22.20 Popularne utwory Manuela de Falli (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE

18.00 Recital śpiewaczy Hanny Łosakiewicz - Melickiej.

19.00 „Baśn, klechda, legenda": Dwaj bramini" — legenda indyjska.

21.00 „Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych" — w wykonaniu Ork. Symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga i Maurycy Janowski — tenor.

22.15 Medytacje: Montaigne: Filozofować — znaczy uczyć się umierać

WARSZAWA II

13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Pogadanka gospodarska. 14.05 Parę informacji. 14.15 Muzyka operowa. 15.00 Koncert solistów. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.25 Marian Anderson — kontralt i Riccardo Stracciari — baryton. 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Koncert kameralny. 21.05 Johannes Brams: Uwertura Akademicka (płyty). 21.15 Odczyt. 21.30

SOBOTA 12. 8.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka.. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 „Wizyta w Sulejowie".

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Koszałki — opałki z radiowej kobiałki" audycja dla dzieci. 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka. 16.20 Gra Maria Ogilbianka (z Wilna). 16.45 Kronika wydarzeń w technice. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.00 Francuska muzyka współczesna. 19.00 Wesoła powieść radiowa. (Rozdział V). 19.25 „Pierwsze walki legionowe" — pogadanka. 19.35 Audycja dla Polaków za granicą. 20.00 „Melodie Ziemi Polskiej". 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. Sport. 21.05 Koncert rozrywkowy (z Katowic). 23.00 Dziennik 23.20 Muzyka do tańca.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.20 Recital fortepianowy Marii Ogilbianki.

18.00 Francuska muzyka współczesna.

19.00 „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz" — wesoła powieść radiowa ze Lwowa.

19.25 „Pierwsze walki legionowe" — ppłk. Wacław Lipiński.

1.05 „Przy sobocie po robocie" — koncert rozrywkowy.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Parę informacji. 14.15 Muzyka do komedii Wiliama Shakespear'a. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 Pieśni angielskie (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 „Alessandro i Domenico Scarlati" — audycja słowno - muzyczna. 21.05 Fryderyk Chopin (płyty). 21.45 Gustawe Charpentier: „Luiza" — opera (płyty). 23.05 Robert Schumann (płyty).

Wiadomości gospodarcze

NOWA KONCESJA NAFTOWA

Wielkie wrażenie w sferach gospodarczych świata, a w szczególności oczywiście w sferach naftowych, wywołała wiadomość o uzyskaniu przez towarzysто Standard Oil of California nowej koncesji na eksploatację pól naftowych w Arabii Saudyjskiej. Według początkowych danych, koncesja miała obejmować cały obszar Hedżasu. Jak się później jednak okazało, obejmuje ona 89.041 mil kwadratowych, i znajduje się na terenie Saudyjskiej części neutralnej zony między Arabią Saudyjską i państwem Kuwait, jak również neutralnej zony między Arabią a Irakiem.

PRZED OTWARCIEM IZB ROLNICZYCH W STANISŁAWOWIE I TARNOPOLU

W związku z kreowaniem nowych izb rolniczych w Stanisławowie i Tarnopolu odbędzie się w najbliższych dniach we Lwowie konferencja w sprawie podziału majątku rozwiązanej ostatnio lwowskiej Izby Rolniczej. Do formalnych wyborów we wszystkich 8 miastach będą urzędować zarządy komisaryczne i biura. Tarnopolska i stanisławowska izba rolnicza otrzymają około 30 osób personelu urzędniczego.

CENA ZBÓŻ SIEWNYCH

Ministerstwo Rolnictwa przesłało instrukcję do Izb Rolniczych w sprawie cen, po jakich winno być zakupywane żyto u właścicieli większych gospodarstw wiejskich. W zaleceniu tym podano, że zboże zakwalifikowane jako nadające się do siewu w myśl prowadzonej akcji siewnej, winno być zakupywane po cenie od 10 — 15 proc. wyższej aniżeli cena giełdowa. Zarządzenie to rolnicy przyjmą z prawdziwym zadowoleniem.

103.000 GĘSI

Kontyngent eksportowy na żywe gęsi do Niemiec w sierpniu br. wynosi 103.000 sztuk przy cenach następujących: gęś poznańska 6.61 zł., pomorska 6.95, kujawska 6.09, wieruszewska 5.63. Ogólny kontyngent w roku bieżącym został utrzymany na poziomie zeszłorocznym, t. j. 930 tys. sztuk.

W roku ubiegłym wywieźliśmy do Niemiec 908.000 szt., a w lipcu br. 50,000 sz. gęsi.

Kronika łódzka

KONIEC STRAJKU U GEYERA

Strajk okupacyjny w zakladach S. A. Ludwik Geyer, przy ul. Piotrkowsikej 297 został wczoraj w godzinach południowych przerwany i druga zmiana popołudniowa podjęła pracę. Na konferencji uzgodniono, że zarzuty postawione niemieckim robotnikom, majstrom i urzędnikom, zostaną zbadane przez specjalnego arbitra i zależnie od ich potwierdzenia Niemcy zostaną usunięci z pracy.

UMOWA ZBIOROWA W WYTWÓRNIACH SWETRÓW

Wyznaczona na dzień wczorajszy konferencja w Inspektoracie Pracy w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla pracowników wytwórni swetrów nie doszła do skutku i przełożona została na dzień dzisiejszy 10 bm.

PŁACE W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

W dniu wczorajszym w związku przemysłu włókienniczego odbyło się posiedzenie komisji mieszanej, na którym rozpatrzono szczegółowo projekt taryfy płac jednostkowych dla przędzalń cienkoprzędzonych bawełnianych oraz przędzalń czesankowych francuskich. Ustalone wytyczne nowej taryfy włączone zostaną do ogólnego układu jako jego część składowa.

ZBIEGŁA DO RZESZY

Na wczorajszej sesji sądu okr. w Łodzi znalazła się sprawa Gertrudy Schwem, oskarżonej o obrazę Narodu Polskiego. Oskarżona nie stawiła się na rozprawę a z raportów policji wynika, że wraz ze swym bratem zbiegła do III Rzeszy. Sąd odroczył rozprawę i zarządził rozesłanie listów gończych za zbiegłą.

KURSY DLA PILOTÓW

Na lotnisku w Lublinku nastąpiło uroczyste zakończenie II kursu dla pilotów motorowych i wręczenie dyplomów absolwentom tego kursu. Nowokreowanych pilotów żegnali przedstawiciele zarządu okr. L. O. P. P.

W nadchodzącym tygodniu uruchomiony zostanie trzeci kolejny kurs pilotażu motorowego w szkole na Lublinku.

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 288.50, Bruksela 90.50, Londyn 24.92, Nowy Jork 5.32 i 1/8, Nowy Jork (kabel) 5.32 i 3/8, Oslo 125.30, Paryż 14.11, Sztokholm 128.45, Zurych 120.10.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. inwest. I em. 73.00; II em. 72.00; 3 proc. poż. prem. inwest. seriowa II em, 74,00; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 38.50; 4 proc. poż. konsolid. (większe) 61,25; (drobne) 60.50 — 60,75; 4 1/2 proc. poż. wewn. państw. 60.50 — 60.25; 5 proc. poż. konwersyjna 65.00.

Akcje: Bank Polski 103.00. Warsz. Tow. Fabr. Cukru 35.00, Węgiel 31.00 Lilpop 79.50 — 79.25, Norblin 91.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 21.50 — 22.50; żyto 13.00 — 13.25; jęczmień 16,25 — 16.50; owiec I 21.75 — 22.25; groch polny 28.00 — 30.00, gryka 22.75 — 23.25; wyka 22.50 — 23.50; mąka pszenna gat. I 36.50—39.50; gat. II 29.00—30.50; żytnia gat. I 22,50—23.00; żytnia razowa 18.25 — 18.75; otręby pszenne grube 12.00 — 12.50; średnie 11.25—11.75; miałkie 11.25 — 11.75; makuchy lniane 22.00 — 22.50; makuchy rzepakowe 12.25 — 12.75; słoma owsiana 3.00 — 3.50; siano prasowane 6,30 —

Zdemaskowanie zamiarów Niemiec

Europa Wschodnia niemieckim lebensraumem

Sensacyjna wymiana listów Ribbentrop — Bonnet

BERN, 9. 8. Korespondent ATE dowiaduje się z najbardziej wiarogodnych źródeł szwajcarskich, że przed niedawnym czasem odbyła się **wymiana listów pomiędzy ministrem von Ribbentropem i ministrem Bonnet'em w związku z zagadnieniem Gdańska.**

W liście swym, wysłanym w połowie lipca r. b. **min. von Ribbentrop, omawiając zdecydowaną postawę Francji w sprawie Gdańska, przestrzega w tonie stanowczym rząd francuski przed mieszaniem się do spraw Europy Wschodniej, stwierdzając, iż jest to domena Niemiec, które wyłącznie są powołane do regulowania stosunków w tej części Europy. Znaczy to, iż Niemcy uznają całą Europę Wschodnią za swój „Lebensraum".**

To pierwsze bodaj, oficjalne zdemaskowanie istotnych intencji Rzeszy stawia w jasnym świetle jej agresywną postawę wobec Polski i tłómaczy w sposób dobitny o co się toczy walka: nie o Gdańsk, lecz o hegemonię Niemiec.

Inspektor Lipiński zwolniony

wyjechał do Polski

Wymiana na skazanego urzędnika gdańskiego

GDAŃSK, 9. 8. Polski inspektor celny Jan Lipiński, **skazany w** ubiegły **poniedziałek przez sąd** gdański **na półtora roku więzienia,** został dziś **na skutek interwencji Komisarza Generalnego R. P. wypuszczony z więzienia i natychmiast wyjechał do Polski.**

Zwolnienie Lipińskiego nastąpiło na podstawie wymiany za gdańskiego urzędnika celnego Muellera, skazanego przez sąd polski za obrazę narodu polskiego na 8 miesięcy więzienia.

Świadek obywatel polski Brunon Szulc, który zeznawał w procesie Lipińskiego na korzyść oskarżonego, został wypuszczony z aresztu.

Greiser pokonany przez Forstera

Hitler niezadowolony z Senatu Gdańskiego

GDAŃSK, 9. 8. W kołach politycznych Gdańska krążą pogłoski, że w związku z wizytą Forstera i Zarske'go w Berchtesgaden, zamierzona jest reorganizacja w partii narodowo - socjalistycznej w Gdańsku.

Kanclerz Hitler miał wyrazić Forsterowi i Zarskemu swe niezadowolenie z powodu taktyki Senatu Wolnego Miasta, który doprowadził sytuację do ostatecznego napięcia, a następnie wycofał się na całej linii. Tego rodzaju nieudolna taktyka — oświadczyć miał kanclerz Hitler — przyczynia się do obniżenia prestiżu Rzeszy Niemieckiej.

Po udzieleniu Forsterowi i Zarskemu szczegółowych instrukcyj dotyczących polityki hitlerowców w Gdańsku, kanclerz Hitler miał przychylić się do próśb Forstera i zgodzić się na dymisję Greisera.

Podobno stanowisko prezydenta Senatu po Greiserze objąłby Forster, który jednocześnie zatrzymałby kierownictwo partii narodowo - socjalistycznej w Gdańsku.

W ten sposób długotrwały konflikt Forstera z Greiserem zostałby rozstrzygnięty na korzyść Forstera.

300 metrów od granicy

Żołnierz niemiecki ranny

przez polskiego strażnika

GDYNIA, 9. 8. W niedzielę, 6 bm. o godz. 19.30 koło miejscowości Kamienica Królewska w pow. kartuskim, nad granicą z Rzeszą wydarzył się następujący incydent graniczny:

Trzech żołnierzy niemieckich przekroczyło granicę w pełnym uzbrojeniu. Na terytorium Polski w odległości 300 m. od granicy zostali oni zatrzymani przez funkcjonariusza polskiego straży granicznej. Gdy nie posłuchali wezwania do zatrzymania się, strażnik polski strzelił, raniąc jednego z żołnierzy niemieckich. Dwaj towarzysze ranionego zabrali go natychmiast i udali się z powrotem przez granicę Rzeszy.

„Wyplenić zwyrodnialców!"

Demoralizacja wśród hitlerowców

KŁAJPEDA, 9. 8. Prasa kłajpedzka w dyskretny sposób omawia demoralizację ujawnioną w łonie organizacji narodowo - socjalistycznej na Litwie, a także wśród członków partii NSDAP w kraju kłajpedzkim. Dzienniki szeroko komentują ostatnie przemówienie kierownika NSDAP w kraju kłajpedzkim Kurta Graua, który powiedział m. in., że centrala partii jest w posiadaniu dokumentów, stwierdzających rozwiązłe życie przywódców poszczególnych komórek partyjnych. — Grau oświadczył, iż należy wyplenić zwyrodnialców, którzy przynoszą hańbę i demoralizację innym.

Przechodząc do sprawy drożyzny, Grau zapewnił słuchaczy, że drożyzna wkrótce zniknie bezpowrotnie. Kończąc przemówienie, mówca stwierdził, znaczny wzrost aktywności żywiołów komunistycznych i opozycyjnie nastrojonych względem partii.

„Dzień służby dla nowej Azji"

wprowadził min. Araki w Japonii

TOKIO, 9. 8. Na wniosek ministra oświaty Araki gabinet postanowił, iż pierwszy dzień każdego miesiąca będzie obchodzony jako „dzień służby dla nowej Azji". W dniu tym każdy Japończyk ma się powstrzymać od wystawnego jedzenia, rozrywek i zabaw. Celem tego dnia jest — jak podkreśla Domei — **przypominanie społeczeństwu o wielkich zadaniach, jakie Japonia ma do spełnienia w Azji oraz zwrócenie myśli narodu do żołnierzy walczących w Chinach.**

Niepoważna impreza

organizowana przez Forstera

GDAŃSK, 9. 8. Dzienniki gdańskie podają, że jutro, tj. 10 bm. **wieczorem** o godz. 20-ej odbędzie się **pod** gołym niebem na Długim **Rynku** w Gdańsku zebranie protestacyjne, na którym przemawiać będzie Foerster. Ma on przy tym wyrazić przed całym światem wolę niemieckiego miasta Gdańska w związku z niesłychaną — jak pisze prasa gdańska — groźbą Polaków „ostrzeliwania Gdańska armatami".

Wylew Warty pod Poznaniem

Puszczykowo pod wodą

POZNAŃ, 9. 8. Fala powodziowa Warty przeszła wczoraj wieczorem Śrem i popłynęła do Poznania szeroko rozlewając się w Radzewicach, Rogalinku itd. W miejscowościach podmiejskich jak Puszczykowo i Puszczykówko Warta robi wrażenie ogromnej, szerokiej rzeki. W miejscowościach tych zalane są pola i łąki, toteż gospodarze tamtejsi ponieśli dotkliwe straty. W Poznaniu zalane są pola po prawym brzegu Warty.

Zamach na „Maurytanię"

planują terroryści irlandcy

LONDYN, 9. 8. **W środę wieczór** rozeszły **się pogłoski**, jakoby Scotland Yard **otrzymać miał poufne wiadomości** o planowanym przez terrorystów irlandzkich zamachu na parowiec transatlantycki „Maurytania". **Parowiec ten znajduje się obecnie w jednym z doków portu londyńskiego i jest silnie strzeżony przez policję i detektywów. W środę i czwartek transatlantyk miał być udostępniony dla zwiedzającej publiczności, jednakowoż tylko nieliczne osoby zostały dopuszczone na pokład, przy czym musiały się poddać szczegółowej rewizji osobistej.**

Berlin dementuje pogłoski

o naradach wojskowych

BERLIN, 9.8. **W tutejszych kołach oficjalnych stanowczo dementują pogłoski, jakoby kanclerz Hitler miał zwołać naradę szefów niemieckich sił zbrojnych.**

160 nalotów na Anglię

Warunki atmosferyczne uniemożliwiały obronę

Jeden z bombowców uległ katastrofie

LONDYN, 9. 8. 1300 samolotów bierze udział w olbrzymich manewrach lotniczych, jakie rozpoczęły się wczoraj nad ranem. — W ciągu całej nocy „nieprzyjacielskie" bombowce t. zw. grupy wschodniej, **lecąc od strony wybrzeży francuskich, dokonały blisko 100 raidów nad południową Anglią i ok. 60 nad północną.** W obronie atakowanych obiektów i miast walczyły patrole samolotów myśliwskich oraz lekka i ciężka artyleria przeciwlotnicza, wspomagane przez oddziały obserwacyjne.

Fatalne warunki atmosferyczne, niski pułap chmur i deszcze niezmiernie utrudniały obronę i spowodowały, że **większość raidów nieprzyjacielskich udała się. Bombowce, lecąc na wysokości od 400 do 10.000 stóp, mimo ognia artylerii, zapór balanowych i ataków powietrznych, przeprowadzanych przez samoloty myśliwskie, przełamywały linie obrony, rzucając na miasto i ważne obiekty białe rakiety, pozorujące bomby.** Kilka ataków jednak udało się oprzeć, szczególnie wielki nalot na Portsmouth.

Rankiem z 1300 samolotów tylko dwa bombowce nie powróciły do swych baz. Jeden **rozbił się w hrabstwie Yorkshire, przyczym 4 ludzi zostało zabitych i jeden ranny, drugi zaś z załogą 5 ludzi zaginął i dotychczas nie został odnaleziony.**

W ciągu dnia dzisiejszego ataki lotnicze nie ustawały. **Fatalne warunki atmosferyczne pozwoliły bombowcom nieprzyjacielskim jeszcze częściej przełamywać linie obrony. 12 bombowcom udało się przedostać nad Londyn, gdzie zbombardowały City i stoczyły na oczach obserwujących je tłumów emocjonującą walkę powietrzną z atakującymi samolotami myśliwskimi,** z której ostatecznie wyszły pokonane i musiały odlecieć.

Jak widać z powyższego opisu uczestnika jednego z raidu, warunki atmosferyczne niemal uniemożliwiają grupie obronnej skuteczną akcję. Fakt ten ostatecznie wpłynął na decyzję ogłoszenia przez radio o godz. 6-ej wieczór zaniechania przeprowadzenia dziś w nocy próby pogrążenia w ciemnościach całego Londynu. Próba ta zostanie przeprowadzona, o ile warunki atmosferyczne pozwolą, nocy jutrzejszej.

Ostatnie wiadomości sportowe

Sensacyjne wyniki, protesty i dyskwalifikacje

W drugim dniu mistrzostw Europy

W środę, **w drugim dniu żeglarskich mistrzostw Europy, odbyły się dalsze dwa biegi.**

W czasie 3-go biegu zawodnik węgierski, Tibor, przekroczył przedwcześnie linię i został zawrócony przez komisję i w konsekwencji wystartował ostatni. Przy mijaniu boji zwrotnej nastąpiła kolizja. Do boji zbliżali się Tibor (Węgry) i Tamnik (Estonia). Estończyk usiłował wyprzedzić przeciwnika i zawadził o boję. Dostrzegł to Węgier, który natychmiast sygnalizował protest. Od tej chwili obaj ci zawodnicy podjęli ostrą walkę, starając się zasłonić, jeden drugiego od wiatru. Skorzystali z tego inni żeglarze. Najwięcej zaś Holender Van Veen, który z dalszego miejsca przesunął się do czołowej grupy, a następnie tuż przed linią celu niezwykle zręcznym manewrem wyminął Węgra, przechodząc pierwszy na metę.

Kolejność na mecie była następująca: 1) Van Veen (Holandia), 2) Tibor (Węgry), 3) Perrissol (Francja), 4) Fecheyer (Belgia), 5) Przybylski (Polska).

Po południu odbył się 4-ty wyścig. Na starcie zamiast Przybylskiego znalazł się wicemistrz Polski Siemianowski. Kapitan ekipy polskiej postanowił skorzystać z przysługującego mu prawa wymiany zawodników. W myśl regulaminu Siemianowski będzie musiał już teraz startować aż do końca regat. Pierwszy start został unieważniony, gdyż kilku zawodników zderzyło się. W rezultacie łodzie stłoczone w środku linii nie mogły manewrować i zostały zdryfowane na molo orłowskie. W kilka minut później odbył się drugi start, tym razem prawidłowy.

Początkowo Siemianowskiemu wiodło się dosyć dobrze. Ze startu wyszedł trzeci, ale z opóźnieniem zaledwie kilku sekund. Przez cały pierwszy odcinek, który trzeba było przebyć pod wiatr, żeglował zupełnie dobrze, utrzymując się na drugim miejscu, jednakże od połowy trasy, zaczął wyraźnie zostawać w tyle, dając się wyprzedzić wszystkim zawodnikom.

Sensacją 4-go wyścigu była klęska Holendra Van Veen, który jest najlepszym żeglarzem regat. Drugi dzień regat był sensacyjny. Obaj faworyci, Holender i Estończyk prowadzący po pierwszym dniu z równą ilością punktów, doznali niepowodzeń. Estończyk Tamnik został zdyskwalifikowany, a Holender Van Veen przybył na metę ostatni, wyprzedzony także przez Polaka.

Przewaga Holendra była jednak tak duża, że mimo porażki znajduje się stale na pierwszym miejscu w ogólnej punktacji z sumą pkt. 274.99, 2) Tamnik (Estonia) 252.38, 3) Perrissol (Francja) 229.15, 4) Tibor (Węgry) 217.84, 5) Fecheyer (Belgia) 136.97, 6) Siemianowski (Polska) 116.87.

Choroba Mussoliniego

Ciężki atak sercowy

Przed pałacem Chigi gromadzą się tłumy

RZYM, 9. 8. (tel. wł.). Już podczas manewrów w dolinie rzeki Po, Mussolini uległ atakowi sercowemu. Po powrocie do Rzymu we wtorek wieczorem okazało się, że był to atak sercowy, połączony ze skurczem aorty, co jest objawem groźnym w późniejszym wieku. W godzinach popołudniowych przybył do Rzymu samolotem, przebywający obecnie w Paryżu dr. Wenckenbach.

Przed pałacem Chigi gromadzą się tłumy w oczekiwaniu na komunikaty o stanie zdrowia il duce.

Nowy premier holenderski

HAGA, 9. 8. Nowy premier Holandii De Geer, liczący obecnie lat 69, jest od roku 1933 przywódcą ugrupowania chrześcijańsko - tradycyjnego.

Premier De Geer należy do stałych i zaufanych doradców korony oraz cieszy się opinią najlepszego mówcy parlamentu.

Zyd — komunista wydalony

ze wszystkich uczelni

Do wiadomości rektorów wszystkich wyższych uczelni w Polsce, podane zostało orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Za przynależność do Komunistycznej Partii Polski i ukrywanie się przed sądami polskimi, pozbawiony został prawa studiów na wszystkich uczelniach, student wydziału lekarskiego U. J. P., Morka Fiszel Ajzeberg.

Smierć 5 osób

podczas pożaru od pioruna

POZNAŃ, 9. 8. Z Ostrowa donoszą, iż podczas burzy, jaka przeszła nad wsią Kościelna Wieś powstał pożar od pioruna w jednym z domów, gdzie przebywała samotnie staruszka. Na pomoc kobiecie wskoczyło w ogień kilku młodych ludzi. Wskutek niewyjaśnionych przyczyn, czterech ratujących wraz ze staruszką, nie mogło wydostać się z połnącego domu. Wszyscy zginęli w ogniu.

REDAKCJA: Warszawa Al Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 74 — Zarząd i buchalteria tel 9-24-61 — Dział ogłoszeń tel. 9-24-78 — Prenumerata tel. 9-09-93 — Konto rozrachunkowe Nr 3 Konto P K O Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145. Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel 100505 czynny godz 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel 278-48 Biuro czynne w godz 9—19 Poznań 27 Grudnia 2. Włocławek—Cyganki 34. tel 135. Kalisz. Rzeźnicza 4, tel. 477, Katowice — ul Starowiejska 3
PRENUMERATA miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z premią zł. 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rekopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: **Jan Korolec** — publicystyka polityczna. **Jan Wyszyński** — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe. **Antoni Szperlich** — dział gospodarczy i miejski. **Stanisław Włodek** — informacje i depesze nocne. **Andrzej Płodowski** — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki. **Witold Domański** — dział kulturalny. **Stanisław Ciecierski** — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121